



Wiosna na szlakach.

Fot. W. Suchta

MNIE NIE NABIORĄ

Rozmowa z Michałem Jurczakiem,
właścicielem sklepu meblowego „U Michała”

Jakie meble są obecnie modne?

Nie można określić jednej obowiązującej mody. Jedni wolą klasykę, inni meble nowoczesne, proste. Nie ma zdecydowanych trendów. Zresztą klienci dzielą się na kilka grup. Ja preferuję meble klasyczne. One są sprawdzone, mają odpowiednie kontury.

Handluje pan meblami od 1963 r. Jak wiele się przez ten czas zmieniło?

Wiele by mówić, bo to bardzo długa historia. Można o tym napisać książkę.

Co sprzedawano w 1963 r.?

Mieliśmy fabryki na względnie dobrym poziomie produkujące na eksport. My jako handlowcy jedynie coś mogliśmy skubnąć

(cd. na str. 2)

KOLEJOWA SENSACJA

Wszystkie informacyjne programy telewizyjne, a także radio i portale internetowe doniosły w sobotę o całkowitym zablokowaniu ruchu kolejowego na terenie Ustronia i Wisły. Przyczyną – drzewo, które oparło się o linię elektryczną. Usuwanie awarii trwało kilka godzin. Ruch pociągów w naszym mieście jest bardzo intensywny, więc trudno się dziwić, że informacja w krótkim czasie obiegła cały kraj. (mn)

DRZEWKA PÓŹNIEJ

Sadzenie drzewek zaplanowane na czwartek, 14 kwietnia odbędzie się 28 kwietnia. Miejsce spotkania pozostaje bez zmian, a jest to pole biwakowe w Dobce. Za zmianę przepraszają organizatorzy: Nadleśnictwo Ustroń i Polski Klub Ekologiczny Koło w Ustroniu.

MNIE NIE NABIORĄ

(cd. ze str. 1)

na kraj. Poza tym wszystko było objęte rozdzielnikami. Wtedy jeszcze rzemiosło partycypowało w produkcji. Do tego śladowe ilości mebli z importu. Gdy Gierek doszedł do władzy, to przez pięć lat podaż mebli była na względnie dobrym poziomie.

A nie były to meble tandetne?

Nie. Była wymiana w ramach krajów demokracji ludowej i mieliśmy meble z importu. Piękne, dopieszczone z NRD, z Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Jugosławii i Rosji. Byłem w szoku, bo sklep powierzchniowo nie wytrzymał, organizowaliśmy dodatkowe magazyny. Dużo fabryk krajowych zostało zmodernizowanych, powstały też nowe. Pamiętam, że kilka fabryk budowali Francuzi. Rynek załamywać się zaczął w drugiej połowie lat 70. Import się zmniejszył, a związani byliśmy umowami z Zachodem na eksport mebli, więc podaż na rynek krajowy została ograniczona. Pojawiły się ściśle rozdzielniki i wszystko zależało od sprytu szefa sklepu, czy miał wejścia. Rozdzielało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Bytomiu, a my jako szefowie sklepów musieliśmy działać. Oczywiście pomagała magia Ustronia, a miałem o tyle szczęście, że trafiałem na życzliwych ludzi.

Były też meble rozsypujące się!

Ale i takie, które do dzisiaj stoją w domach. Wszystko zależało od tego z jakiej płyty były zrobione. Oczywiście była to masówka i zdarzały się wadliwe partie. W latach 90. pojawiły się sklepy z tzw. meblami targowymi. A ja zawsze byłem nastawiony na jakość. U mnie nie przemknęło się towar o nieodpowiedniej jakości. Jak się w meblach pracuje 47 lat, to w fabrykach wiedzą, że mnie nie nabiorą. Popatrzę, przejadę ręką po meblu i mogę o nim wszystko powiedzieć.

Czy to w trakcie pana działalności pojawiły się meblościanki?
Od meblościanek zaczęto odchodzić w drugiej połowie lat 90., a pojawiły się w latach 70. Wcześniej w latach 60. były meble tradycyjne, bryłowe.

A jak pan ocenia współczesne meble?

Jest duża rozpiętość w cenach i asortymencie. Są meble stan-

dardowe, tanie, uśrednione, ale i drogie. Z drugiej strony z Zachodu przyszły nowe technologie przystosowane do masowej produkcji.

Masówka nie może być wysokiej jakości?

W meblu wszystko zależy od oskrzyni czyli ramy. Czy jest zrobiona z płyty utwardzonej, jaki jest system zawiasów. Ponadto, jeżeli są to meble kupione w sklepie do zmontowania, to czy zostało to zrobione prawidłowo. Spotykamy się z tym, że klient po czasie reklamuje. Oglądaliśmy mebel i okazuje się, że jest niewłaściwie zmontowany.

Czym powinien się kierować przeciętny klient?

Przede wszystkim powinien się oprzeć na opinii sprzedawcy: z jakiej fabryki, z jakim doświadczeniem jest to zakład, z jakich materiałów mebel zrobiono, jaka jest okleina. To wszystko wpływa na jakość mebla. Najważniejsza jednak jest zasobność portfela. Dziś klient może grymasić, są klienci obeznani, a oferta jest bardzo bogata.

A meble na zamówienie?

Dostępne są takie moduły, że można wypełnić każdą lukę.

Ostatnio w Ustroniu powstało bardzo dużo nowych mieszkań.

Czy jest zwiększony popyt na meble?

Dużo się wybudowało, ale mieszkania stoją puste. Na przykład przywożem meble klientowi na nowe osiedle. Ktoś otwierał mi bramę i mówi, że tu prawie nikt nie mieszka, choć mieszkania zostały wykupione. Ewentualnie przyjeżdżają na weekend, rozkładają materac do spania, a meble kupują sukcesywnie. Kiedyś po powstaniu nowego osiedla, takiego jak Centrum czy Manhattan, odczuwało się to od razu. Uderzenie było straszne. A ja w latach 60. zrobiłem sobie uprawnienia jakościowca. W grupie byli też dyrektorzy fabryk i poznaliśmy się, więc miałem koneksje. Z drugiej strony moim zadaniem jako szefa sklepu, było posiadanie towaru. No to się towar zdobywało. Dzwoniłem do fabryk i dawali mi meble. Transport załatwiałem tak, że np. Kuźnia wysyłała odkuwki do Sanoka, a ja w Kolbuszowej miałem dostać 16 meblościanek. Jechał więc żubr z przyczepą, a gdy je przywożem przed sklepem już stała kolejka. Wszystko sprzedawało się na miejscu, a obgadany był już kolejny odbiór w innej fabryce. To wszystko odbywało się poza rozdzielnikiem. Była też sprzedaż z rozdzielnika na zapisy dla młodych małżeństw, meble dla rolników, którzy oddawali żywiec. Dostawali wtedy asygnać, był odpowiedni przelicznik i mógł sobie wybrać za jakąś kwotę mebli. To z kolei wymyślił Jaruzelski.

Odczuwa pan konkurencję?

Oczywiście. Jest cała masa sklepów, jest internet, sklepy giganty, które nie do końca mają najlepszy towar. Jednak stają się monopolistą. Gdy już drobna sieć padnie, to giganci podyktują cenę producentowi, obniży się jakość i straci klient.

Pan to odczuwa?

Na razie spadek sprzedaży jest we wszystkich branżach. Dziś byłem u szewca i on też nie ma klientów, słabszy ruch jest u fruzjera, w materiałach budowlanych, restauracjach, domach wczasowych i aptekach. Kryzys do nas przyszedł.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta



M. Jurczok.

Fot. W. Suchta



W czeskich kopalniach pracuje kilka tysięcy górników z Polski. Mieszkają w hotelach robotniczych na terenie Karwiny.

* * *

Cieszyńska koronczarka Teresa Wałga wyheklowała trzy najstarsze symbole nadolziańskiego grodu. Z koronki zrobiła rromańską Rotundę, Wieżę Piastowską i studnię Trzech Braci. „Budowle” te mają po kilkanaście centymetrów wy-

sokości i zawierają wszystkie charakterystyczne szczegóły architektoniczne.

* * *

Malarstwo na szkle jest trudną sztuką. W cieszyńskim regionie zajmuje się nim ledwie kilka osób. Najbardziej znana jest twórczość wiślańskich twórczyni Marii Gatnar-Guzy i Mieczysławy Lisowskiej oraz Antoniego Szpyrcza z Jabłonkowa. Ich obrazki mają charakterystyczny styl, różny od żywieckiego czy zakopiańskiego.

* * *

Przed oranżerią Śląskiego Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie od kilku lat stoi plastikowy jelonek. Wyko-

nały go dwie młode projektantki z Warszawy. Miał być tylko czasowym eksponatem, ale pozostał na stałe, bo jedna z firm zakupiła jelonka. Zwierzak w nocy świeci na różowo.

* * *

Na Śląsku Cieszyńskim występują rodzime wody mineralne. Ich źródła znajdują się w Dębowcu, Zabłociu i Ustroniu. Są to wody chlorokowo-sodowo-jodowe.

* * *

W trzecią sobotę czerwca w Wiśle ma odbyć się całonocna impreza, jako forma podziękowania Adamowi Małyszowi za rozsławianie „perły Beskidów”. Polski skoczek

wszech czasów, jak postanowił, zakończył karierę po ostatnim konkursie o Puchar Świata w Planicy.

* * *

Specie od przyrody policzyli, że na terenie Cieszyna rośnie blisko 400 gatunków i odmian drzew i krzewów. Zdecydowana większość pochodzi spoza regionu. Roślin rodzimych jest nad Olzą niewiele ponad 10 procent.

* * *

U zbiegu ulic Szersznika i Szerokiej znajduje się kościół pod wezwaniem św. Krzyża. Świątynię wzniesiono na początku XVIII wieku w miejscu książęcej kaplicy. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

SESJA POPULARNONAUKOWA

Urząd Miasta w Ustroniu, Muzeum Ustrońskie, Towarzystwo Miłośników Ustronia zapraszają na sesję popularnonaukową z okazji 150-lecia Wydziału Gminnego w Ustroniu, która odbędzie się w Muzeum Ustrońskim w piątek 15 kwietnia o godz. 16. W programie: Lidia Szkaradnik – Miasteczko Ustron, jego wizerunek i aspiracje w połowie XIX w.; Zygmunt Białas – Polityka uzdrowskowa Wydziału Gminnego Ustronia w XIX w.; Bożena Kubień – Rozwój przestrzenny Ustronia w drugiej połowie XIX w.; Marek Rembierz – Etyos samorządu i wartości społeczne.

* * *

Nie umiera ten, kto pozostaje w sercu i pamięci bliskich
Z wielkim bólem i smutkiem
oraz w poczuciu wielkiej straty przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

śp. dr. n. med. Karola Grzybowskiego

długoletniego dyrektora i prezesa
Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego w Ustroniu.
W Zmarłym tracimy wielkiego orędownika lecznictwa
uzdrowskiego, twórcę nowoczesnego wizerunku
Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego,
miłośnika beskidzkiej kultury.
Najbliższym Zmarłego składamy wyrazy
szczerzego współczucia i duchowego wsparcia.

Przewodniczący Rady Miasta
Stanisław Malina

Burmistrz Miasta
Ireneusz Szarzec

Serdeczne podziękowanie za udział w pogrzebie
naszej ukochanej mamy

śp. Alfredy Sitko

rodzinie, przyjaciółom, sąsiadom oraz znajomym
składają
córci z Rodzinami.

Z najgłębszym żalem i smutkiem
żegnamy naszego Przyjaciela,
wieloletniego Dyrektora i Prezesa Zarządu
Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego „Ustron” S.A.

śp. dr Karola Grzybowskiego

łącznie się w bólu z Rodziną
składamy szczerze wyrazy współczucia

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Uzdrowskiego „Ustron” S.A.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Maria Szewczyk	lat 66	ul. Porzeczkowa
Czesław Kowacz	lat 72	pl. Kotschego
Władysław Pytel	lat 71	ul. Kasprowicza

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustron

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

4 IV 2011 r.

Wspólnie z pracownikami Urzędu Miasta prowadzono kontrole porządkowe w kilku dzielnicach Ustronia.

4 IV 2011 r.

Strażnicy wezwali pogotowie sanitarne, żeby zabrało dwa padnięte koty z ul. Katowickiej.

5 IV 2011 r.

Interweniowano przy Alei Szepepańskiego, gdzie samochód zablokował przejście. Strażnicy założyli blokadę na koła, a kierowcę ukarali mandatem w wys. 100 zł.

6 IV 2011 r.

Prowadzono kontrole wywozu nieczystości z prywatnych posesji przy ul. Skoczowskiej.

7 IV 2011 r.

Interweniowano w sprawie bezpańskiego psa blakającego się w okolicach ul. Okólnej. Piesek został zabrany do schroniska.

10 IV 2011 r.

Interweniowano w rejonie skrzyżowania ul. Katowickiej i ul. Brody w sprawie potrącenia psa. Zwierzak nie przeżył wypadku, został zabrany do utylizacji. (mn)

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

10 IV 2011 r.

W jednym z ustronkich lokali młody mężczyzna usiłował wynieść przenośny komputer właścicielki. Sprawca został ujęty przez pokrzywdzoną, która sama odebrała laptopa i przekazała mężczyznę policjantom.

11 IV 2011 r.

Do Komisariatu Policji w Ustroniu zgłosił się mężczyzna, któremu nieznane osoby skradły w restauracji na terenie Ustronia telefon komórkowy. Postępowanie w tej sprawie prowadzi KP Ustron.

**Estrada Ludowa
„CZANTORIA”
w Ustroniu
poszukuje
DYRYGENTA.**

Pisemne zgłoszenia
prosimy kierować na adres:
SMKL „CZANTORIA”
ul. Daszyńskiego 28
43-450 Ustron
tel. kontaktowy 516 136 072

Urząd Miasta Ustron informuje,

że w dniu 7 kwietnia 2011 r. na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami niezwiązanymi z gruntem a stanowiącymi własność osób prawnych, fizycznych i jednostek nieposiadających osobowości prawnej.

Z żalem żegnamy naszą drogą koleżankę,
wspaniałego nauczyciela i współpracownika

śp. Marię Stoszek

która odeszła od nas nagle, pozostawiając po sobie
pustkę i głęboki smutek

Dyrekcja i współpracownicy
Przedszkola nr 7 w Ustroniu

Serdeczne podziękowania za modlitwę,
okazane wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty
oraz udział w uroczystości żałobnej

śp. dr.n. med. Karola Grzybowskiego

księżom Tadeuszowi Serwotce i Janowi Piszczanowi,
Panu staroście Czesławowi Gluzie,
władzom samorządowym reprezentowanym przez
burmistrza Ireneusza Szarza, przewodniczącego Rady
Miasta Stanisława Malinę i panią Danutę Koenig,
Zarządowi oraz pracownikom Przedsiębiorstwa
Uzdrowskiego „Ustron” SA,
Estradzie Regionalnej „Równica”
pod kierunkiem Renaty Ciszewskiej
i delegacji Estrady Ludowej „Czantoria”
jak również wszystkim uczestnikom pogrzebu

składa
Rodzina

8 NIEBIESKICH KART

Dokończenie relacji z sesji Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina.

INSTYTUCJE KULTURY

Podczas sesji sprawozdania finansowe za 2010 r. złożyły instytucje kultury podległe miastu. Radni podjęli uchwały o przyjęciu sprawozdań jednogłośnie.

Muzeum Ustrońskie im. J. Jarockiego

Przychody Muzeum w 2010 r. wyniosły 424.981 zł, przy czym 355.000 zł to dotacja z budżetu miasta, 69.980 zł to dochody własne.

Muzeum Ustrońskie to także oddział Zbiory Marii Skalickiej. W Muzeum zatrudnionych jest 6 osób jednak tylko dyrektor na pełnym etacie. Pozostałe osoby to 3,5 etatu.

Dołączono radnym również sprawozdanie z działalności w 2010 r. W ubiegłym roku pozyskano 156 eksponatów - 85 darów od osób prywatnych, 36 zakupionych i 35 przekazanych przez Przedsiębiorstwo Uzdrawiskowe Ustron. Pozyskano i wpisano do inwentarza 26 archiwaliów. Przeprowadzono konserwację 173 archiwaliów Kuźni Ustron oraz 218 eksponatów. Od 1986 r. czynna jest wystawa stała pt. Historia ustrońskiego hutnictwa i kuźnictwa na tle dziejów miejscowości. Wystawą stałą jest skansen przemysłowy z kuźnią oraz ekspozycja dawnych sprzętów regionalnych i stroju ludowego.

W ubiegłym roku zorganizowano 13 wystaw czasowych, odbyło się też 26 spotkań (wernisaże, promocje, prelekcje, wykłady, spotkania z ciekawymi ludźmi, wieczory poezji). Zorganizowano 5 prezentacji multimedialnych. Przeprowadzono 38 lekcji muzealnych dla uczniów ustrońskich szkół. Muzeum trudni się również działalnością wydawniczą. Spośród 9 publikacji wymienić wypada Kalendarz Ustroński, książkę Krystyny Winholz-Wineckiej „Kangur z Ustronia”. Muzeum koordynowało prace zmierzające do wydania Słownika Gwarowego Śląska Cieszyńskiego.

W 2010 r. Muzeum odwiedziło 8.585 osób, w tym 4.374 zakupiło bilety, 1.092 to młodzież ustrońskich szkół, 3.084 to uczestnicy imprez. Stronę internetową www.muzeum.ustron.pl odwiedzono 8.220 razy.

Za wydanie dzienników Jana Szczepańskiego Muzeum otrzymało nagrodę tygodnika Polityka oraz wyróżnienie Marszałka Województwa Śląskiego.

W ubiegłym roku przeprowadzono remont kapitalny kotłowni, odnowiono parkiet na piętrze, wymieniono 8 okien, wyremontowano magazyn.

Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Wantuły

Przychody MBP w 2010 r. wyniosły 528.559 zł. Dotacja z budżetu miasta to 500.000 zł, dotacja z Biblioteki Narodowej - 3.800 zł, przychody własne - 24.759 zł.

W MBP zarejestrowanych było 2.454 czytelników. Dokonali oni 44.858 wypożyczeń. Czytelnię odwiedziło 1.638 osób, w tym 1.024 skorzystało z internetu.

MBP podejmowała działania z sferze kultury i promocji czytelnictwa. Dyskusyjny Klub Książki odbył 8 spotkań. Organizowano lekcje biblioteczne w szkołach i przedszkolach.

Miejski Dom Kultury „Prażakówka”

Przychody w 2010 r. wyniosły 982.050 zł, w tym dotacja to 650.000 zł. Ze sprzedaży biletów na imprezy uzyskano 63.519 zł. Pozostałe dochody to dzierżawa, opłaty, sponsoring itp.

MDK zarządza dwoma obiektami - Prażakówką i amfiteatrem. Zatrudnionych jest 9 osób, przy czym jest to 7,6 etatu. MDK prowadzi koła zainteresowań, w budynku Prażakówki działa Ognisko Muzyczne Towarzystwa Kształcenia Artystycznego, odbywają się próby Estrady Ludowej Czantoria, Kameralnego Zespołu Wokalnego Ustron, zespołu TKZ Music. Prowadzone były zajęcia z aerobiku i jogi.

Zorganizowano szereg bardzo różnorodnych imprez w Prażakówce, amfiteatrze i na rynku. W sumie w 118 imprezach uczestniczyło 57.000 osób.

Dla dzieci i młodzieży organizowane są konkursy: plastyczne, recytatorski, piękne-go czytania, ortograficzny, indywidualne i drużynowe turnieje szachowe. Odbywa się przegląd amatorskich zespołów i solistów oraz amatorskich zespołów teatral-

nych. Prowadzone są zajęcia w 12 kołach zainteresowań

W ubiegłym roku zakończono prace związane z elewacją budynku Prażakówki, w lipcu oddano do użytku zmodernizowany amfiteatr. W czasie powodzi zalane zostały podziemia gdzie mieszczą się m.in. garderoby. Suszenie pomieszczeń trwało całe lato.

POMOC SPOŁECZNA

Sprawozdanie ze swej działalności przedstawił radnym kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Zdzisław Dziendziel. W sprawozdaniu czytamy, że w 2010 r. MOPS wydał na:

- pomoc społeczną w ramach zadań własnych - 649.818 zł,
- pomoc społeczną w ramach zadań zleconych - 527.864 zł,
- świadczenia rodzinne - 2.338.576 zł,
- fundusz alimentacyjny - 436.480 zł.

Po powodzi udzielono pomocy 108 rodzinom.

Oplacano dożywianie dla 145 uczniów.

49 osobom zapewniono opiekę w formie usług opiekuńczych.

Z pomocy społecznej bez uwzględnienia świadczeń rodzinnych ogółem skorzystało 657 rodzin, które liczą 1.462 osoby.

W 2010 r. MOPS kontynuował projekt „Nowe możliwości dla twojej przyszłości” ze środków europejskich na kwotę 143.518 zł, w tym udział gminy to: 15.069 zł.

PRZEMOC W RODZINIE

Podjęto uchwałę o przyjęciu programu gminnego przeciwdziałania przemocy w rodzinie na lata 2011-2015.

Z dostarczony radnym materiałów możemy dowiedzieć się, że „przemoc w rodzinie to każde zachowanie skierowane wobec osoby bliskiej, którego celem jest utrzymanie nad nią kontroli i władzy. Przemoc w rodzinie to zamierzone, wykorzystujące przewagę sił działanie przeciwko członkowi rodziny naruszające jego godność oraz podstawowe prawa i wolności, powodujące cierpienie i szkody”. Ze statystyk policyjnych wynika, że w latach 2007 -2010 w Ustroniu założono 87 tzw. Niebieskich Kart, przy czym 62 sprawy zostały umorzone na wniosek ofiary. W 2010 r. założono 8 Niebieskich Kart.

Program finansowany będzie z budżetu gminy, a realizowany przy udziale wielu instytucji, takich jak np.: placówki oświatowe, parafie, straż miejska, policję, instytucje samorządowe, fundacje, stowarzyszenia. Wszystko koordynować będzie Miejski Zespół Interdyscyplinarny. W związku z tym Bogusława Rożnowicz pytała, kto będzie liderem tego zespołu. Z. Dziendziel odpowiadał, że przewodniczący. Podkreślał również, że przemoc w rodzinie jest zjawiskiem ukrytym.

INNE UCHWAŁY

Podczas sesji podjęto również m.in. uchwały dotyczące:

- Zwiększenia kapitału zakładowego Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej o 1.611.000 zł.
- Odpłatności za pobyt dziecka w żłobku.
- Przyjęcia sprawozdania z realizacji współpracy samorządu z organizacjami pozarządowymi.
- Przyjęcia darowizny w postaci działki OSP w Lipowcu.

Wojsław Suchta



Koła zainteresowań z Prażakówki prezentują się na imprezach miejskich. Fot. W. Suchta



Z. Baguda.

Fot. M. Niemiec

SZCZYPIOR CZYLI DRESZCZ

Kolejne zwycięstwo cieszyńiaków w „Bitwie na głosy”. Zespół Haliny Mlynkowej otrzymał najwięcej głosów widzów, a do sukcesu znowu przyczynił się wokalista związany z naszym miastem. W ubiegłym tygodniu błyszczała ustroniaczka Karolina Kidoń, a w ostatnią sobotę - Zdzisław Baguda, kiedyś mieszkaniec Ustronia, obecnie skoczniak, ale w dalszym ciągu pracujący w domu wczasowym „Beskid” w Hermanicach.

- Moim hero, bohaterem tonight jest Zdzisław – mówiła rozanielona śpiewaczka, Alicja Węgorzewska. Następnie skupiła się na pseudonimie „Szczypior” i chciała się dowiedzieć, skąd się wziął. Zdzisław stwierdził, że trzeba by zapytać przyjaciół i znajomych.

- Mam takie marzenie. Czy ty spełniasz marzenia śpiewaczek? – pytała dalej A. Węgorzewska.

- Tak – po krótkim wahaniu odpowiedział Z. Baguda. – Jeszcze zależy jakie.

- Podejź tu do mnie i zaśpiewaj mi jeszcze raz tę piękną solówkę, bo naprawdę była powalająca.

Chwilę potem z tym samym fragmentem utworu zmierzyła się jurorka. Stało się to na życzenie Wojciecha Jagielskiego, który wykonanie piosenki z filmu Slumdog Millionaire określił jako fenomenalne. Grażyna Szapołowska stwierdziła, że od dziś na „Szczypiora” należy mówić „Dreszcz”.

- Prawdę mówiąc nie czułem nic specjalnego, gdy Alicja Węgorzewska poprosiła mnie o solówkę. Spełniłem prośbę jurorki, zaśpiewałem, bo po to jestem w programie – wspomina bohater odcinka. – Przyznaję jednak, że gdy oglądałem powtórkę, zrobiło to na mnie wrażenie.

Zdzisław ma 23 lata i na oficjalnej stronie programu „Bitwa na głosy” napisał, że w zespole widzi siebie jako wokalnego gladiatora, powalającego swoim głosem publiczność na łopatki. Wreszcie nadeszła ta chwila. Wszystkich zachwyciła jego solówka wykonana w finale piosenki. Za-

skakująca była chyba nawet dla ludzi znających wcześniejsze dokonania wokalisty, charakteryzującego się niskim, głębokim głosem z lekką chrypką. To jego bas zrobił wrażenie podczas castingu, tworzył tło w pierwszym utworze grupy Mlynkowej „Waka waka”. Tym razem głos wzniosł się wysoko.

- Wiedziałem, że umiem tak śpiewać, ale do tej pory nie wykorzystywałem tych umiejętności – stwierdza Zdzisław. – Halinka o nich nie wiedziała. Usłyszała przypadkiem, gdy za kulisami żartowaliśmy sobie z kolegami i ja naśladowałem fragment piosenki warszawskiej grupy. Była to właśnie wysoka solówka. Halinka przybiegła i spytała, kto to zaśpiewał. Podobało jej się i stwierdziła, że musimy wykorzystać mój głos. Cieszę się, że wreszcie mogłem zaprezentować swoje możliwości i że zostałem doceniony.

Mimo niewątpliwego sukcesu Zdzisław nie zadziera nosa. Mówią o tym jego koleżanki z pracy:

- Woda sodowa nie uderzyła mu do głowy, jest takim samym miłym chłopcem jak przedtem. Kiedy wraca w poniedziałek z Warszawy opowiada nam, jak było. Możemy usłyszeć różne ciekawostki, ploteczki. Bardzo cieszymy się z jego sukcesu i trzymamy mocno kciuki za jego zespół.

Z programu „Bitwa na głosy” odpadł zespół braci Golców z niedalekiej Miłówki. Pozostało dwóch reprezentantów województwa śląskiego: Halinka Mlynkowa i Piotr Kupicha.

Monika Niemiec

Zdaniem Burmistrza

O zadaniach samorządu mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Od momentu powstania samorządu w 1990 r. ustawodawca założył, że to samorząd będzie realizował większość zadań związanych z zaspokajaniem potrzeb społeczności lokalnej. Samorząd powinien odpowiadać za sprawy lokalne związane z infrastrukturą techniczną, a są to drogi, parki, zieleń, kanalizacja, wodociągi. Samorząd odpowiada również za sprawy związane z oświatą, kulturą, sportem, choć na ich realizację nie zostały zabezpieczone odpowiednie środki finansowe.

Nie można jednak oddzielić gmin od ustroju państwa. Są zadania dotyczące całego państwa, są też instytucje je realizujące, oraz zadania o charakterze komercyjnym dotyczące mieszkańców. Dobrym przykładem jest Telekomunikacja Polska. Z Poczty Polskiej wydzielono funkcję telekomunikacyjną. Obecnie w tej dziedzinie różne spółki rywalizują na rynku o klienta. Dawniej z telekomunikacją nie mogło sobie poradzić tak państwo, jak i samorządy. Wydzielenie sprawiło, że od ręki można było stać się abonentem telefonicznym. Nie była potrzebna interwencja państwa czy samorządu, by system zaczął funkcjonować. Na to nałożył się postęp technologiczny, a telefonia komórkowa całkowicie rozwiązała problem dostępności do tych usług. Nie tak dawno toczono batalie o powszechnie dostępne budki telefoniczne. Dziś budki zanikają.

Są jednak dziedziny nie do końca mogące funkcjonować w systemie komercyjnym, a państwo nie bardzo chce je prowadzić. Wtedy dochodzi do napięć, bo gdy nikt z problemem nie może sobie poradzić sprawa ląduje w gminie. Zaspokajanie zbiorowych potrzeb mieszkańców przez gminę nie obejmuje np. bezrobocia czy rynku pracy. Podobnie z kolejami. W przypadku przewozów autobusowych powstały prywatne firmy funkcjonujące z różnym skutkiem.

Miasta starają się prowadzić politykę ułatwiającą prowadzenie usług. Są to odpowiednie plany zagospodarowania przestrzennego, sprzyjający układ komunikacyjny, budowa zatok autobusowych, itp. Moim zdaniem różnych specyficznych usług nie może realizować miasto, mimo że mieszkańcy powszechnie z nich korzystają. Tu odpowiedzialność ponosi państwo. Miasto może się włączyć, tak jak zrobiliśmy to w Ustroniu, w stworzenie możliwości działania poprzez zakup budynku i remont ośrodka zdrowia. Taka pomoc odbywa się jednak kosztem zadań własnych gminy. Do tego dochodzą dodatkowe zadania nakładane na samorząd, bo on sobie poradzi. Gmina może wykonywać różne zadania, ale nie ze szkodą dla swego funkcjonowania.

Notował: (ws)



POŻEGNANIE DYREKTORA

6 kwietnia, w wieku 83 lat zmarł Karol Grzybowski, długoletni dyrektor i prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego „Ustroń” S.A. Pogrzeb odbył się w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Mszę żałobną odprawił proboszcz parafii katedralnej ks. prałat dr Stanisław Puchała, a koncelebrowali ją księża z parafii św. Brata Alberta na Zawodziu: proboszcz ks. Tadeusz Serwotka i ks. Jan Piszczan. Zasłużonego mieszkańca Ustronia żegnali członkowie rodziny, starosta cieszyński Czesław Gluza, naczelnik Wydziału Kultury Urzędu Miasta Ustroń Danuta Koenig, burmistrz Ustronia Ireneusz Szarzec, przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina, pracownicy oraz prezes Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego „Ustroń” S.A. Marcin Kołtun. W ceremonii pogrzebowej wzięła udział delegacja Estrady Ludowej „Czantoria” i Estrada Regionalna „Równica”, która zaraz po przywiezieniu trumny zaśpiewała: „Barkę” i „Ojcowski dom”. W trakcie mszy uczestnicy ceremonii wysłuchali jeszcze pieśni: „Zapada zmrok”, „Gołębie skrzydła”, „Niech aniołowie zabiorą Cię do raju” oraz „Gronie”.

Na cmentarzu przemawiał I. Szarzec: - Pograżeni w smutku spotykamy się dzisiaj, by wyrazić cześć i szacunek dla śp. Karola Grzybowskiego, którego śmierć boleśnie nas wszystkich dotknęła. Przybывamy z Ustronia, przynosząc najbliższemu Zmarłemu wyrazy współczucia i duchowego wsparcia w imieniu władz samorządowych i społeczności miasta, z którym związał ostatnie dwie dekady swego życia, pełniąc odpowiedzialną funkcję dyrektora a później prezesa Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego. Zrealizował na tym stanowisku wiele ważnych dla zakładu przedsięwzięć i za jego czasów ta kłuczowa dla wizerunku i dalszego rozwoju Ustronia instytucja osiągnęła najwyższy poziom. Jej dyrektorem był uznanym w kraju lekarzem, autorytetem w swojej dziedzinie oraz wielkim orędownikiem lecznictwa uzdrawiskowego. Przybывamy z pięknego uzdrowiska, które wiele zawdzięcza Drogiemu Zmarłemu, by z cieszyńską

pieśnią towarzyszyć mu w ostatniej drodze. Żegnamy bowiem nie tylko znakomitego lekarza i menadżera, lecz również propagatora miejscowej kultury. Jest nam niezwykle ciężko rozstać się z człowiekiem, którego życie i działalność tak wiele wniosły w naszą codzienność. Niech więc w chwili pożegnania zabrmi tak bliska zmarłemu śp. Karolowi Grzybowskiemu tradycyjna muzyka ziemi cieszyńskiej. Niejednokrotnie wspierał on działalność zespołów regionalnych, będących chlubą naszego miasta. Równica to beskidzka góra, wznosząca się nad Ustroniem, a na tle jej urokliwych zboczy widnieje ukochany przez Naszego Zmarłego szpital uzdrawiskowy i sanatorium, noszące również jej imię. Z kolei „Równica”, nasza Estrada Regionalna, towarzyszy w ostatniej drodze miłośnikom beskidzkiej kultury. Jesteśmy tu przede wszystkim po to, by wspólnota naszych serc i myśli świadczyć, że pamięć o nim nigdy się nie zatrze, że jego dzieło, a także wspaniała osobowość, będą żyły w nas zawsze. „Nie umiera ten, kto pozostaje w sercu i pamięci bliskich”.

* * *

Karol Grzybowski ukończył wyższe studia lekarskie na Akademii Medycznej we Wrocławiu (1947-1953 r.). Doktoryzował się z zakresu nauk medycznych na Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach (1964 r.). Zrobił specjalizację z zakresu analityki medycznej (1959 r.), specjalizację z zakresu medycyny społecznej (1983 r.). Ukończył kursy doskonalące: Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w Londynie (1969-1970 r.), w Instytucie Organizacji Zarządzania i Doskonalenia Kadr w Warszawie (1977 r.), w Instytucie Doskonalenia Kadr Lekarskich w Moskwie (1983 r.). Wykazywał się znajomością w mowie i piśmie języka angielskiego i niemieckiego.

Będąc lekarzem K. Grzybowski zajmował wiele odpowiedzialnych stanowisk, ale zaczynał pracę zawodową jako górnik w KWK „Wieczorek” (1946-1947 r.). Odbывał służbę wojskową i pracował jako podpułkownik lekarz w Szpitalu Wojskowym w Żarach koło Żagania i

w Gliwicach (1953-1963). Następnie zatrudnił się jako pracownik naukowy - specjalista ds. ochrony zdrowia w Głównym Instytucie Górnictwa (1963-1964), Państwowym Wojewódzkim Inspektoracie Sanitarnym w Katowicach (1964-1981). Pełnił funkcję Głównego Lekarza Wojewódzkiego i pracował w Urzędzie Wojewódzkim Katowicach (1981-1986). Objął stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Medyczno-Organizacyjnego Opieki Zdrowotnej i Pomocy Społecznej w Katowicach (1986-1988 r.), a następnie dyrektora Przedsiębiorstwa Państwowego „Uzdrowisko Ustroń- Jastrzębie-Zdrój” (1988-1991), przekształconego następnie w Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko Ustroń” (1992-1999). Po zmianach pozostał na czele jednego z największych zakładów pracy w Ustroniu i pełnił obowiązki prezesa Zarządu Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego „Ustroń” S.A. (1999-2006). Od połowy 1994 r. był naczelnym lekarzem uzdrowiska.

W czasie pracy w Przedsiębiorstwie Uzdrawiskowym „Ustroń” w Ustroniu do osiągnięć zawodowych zaliczyć można: - ustabilizowanie kadr o wysokich walorach zawodowych i etycznych; - stworzenie ram organizacyjnych i warunków techniczno-lokalnych stawiających przedsiębiorstwo w pierwszym rzędzie podobnych instytucji w kraju; - zwiększenie ilości świadczeń medycznych o 157% na przestrzeni 10 lat.

Dzięki pracy K. Grzybowskiego możliwy był dynamiczny rozwój przedsiębiorstwa od 1988 roku, ustabilizowanie kadr o wysokich walorach zawodowych i etycznych, stworzenie ram organizacyjnych i warunków techniczno-lokalnych stawiających przedsiębiorstwo w pierwszym rzędzie podobnych w kraju, utrzymanie stabilnej sytuacji ekonomicznej i finansowej w sektorze spółek uzdrawiskowych, zwiększenie ilości świadczeń medycznych o 157% na przestrzeni 10 lat. Jako Naczelnik Lekarz Uzdrowiska od połowy 1994 roku współpracował z miastem i promował uzdrowisko. Jemu zawdzięczamy: utworzenie Miejskiej Informacji Turystycznej w Zakładzie Przyrodolecznictwa, udostępnienie powierzchni na promocję sztuki twórcom miejscowym (Galeria na Zawodziu), umożliwienie organizowania stowarzyszeniom kulturalnym odpłatnych, systematycznych koncertów zespołów „Czantoria” i „Równica” w sanatoriach przedsiębiorstwa, sponsorowanie pobytu zespołom miast partnerskich koncertujących w czasie imprez miejskich oraz w uzdrowisku, wspieranie inicjatyw charytatywnych przez przedsiębiorstwo tj. organizowanie koncertów, aukcji charytatywnych, udział przedsiębiorstwa w targach turystycznych, partycypowanie we wspólnych wydawnictwach promocyjnych (foldery, filmy), reklamowanie przedsiębiorstwa w miejskich wydawnictwach promocyjnych, historycznych, ekologicznych (Pamiętnik Ustroński, Kalendarz Ustroński, Przyrodnik Ustroński).

Dr Karol Grzybowski w 2005 roku został laureatem Srebrnej Cieszyńnianki, którą przyznała mu Rada Miasta Ustronia.



WSPOMNIENIE O PANI BASI

We wczesnowiosenny poranek, 24 marca 2011 r., w Szpitalu Śląskim w Cieszynie zmarła niespodziewanie śp. Barbara Kryś.

sta, która zamieszkiwała przez długie lata przy ul. 1 Maja (ob. 3 Maja), a od 1988 r. na os. Manhattan.

Urodziła się 3 października 1926 r. w Chrzanowie jako córka Franciszka i Eleonory z domu Bogusz. Pochodziła z wielodzietnej rodziny, bowiem miała trzy siostry oraz trzech braci – Janinę, Zofię, Annę, Stefana, Józefa i Andrzeja.

Pierwszym zakładem pracy w jej życiu była Kuźnia Ustroń, gdzie pracowała w latach 60. najpierw na stanowisku zaopatrzeniowca, później w biurze działu narzędziowego. Zaocznie ukończyła Technikum Mechaniczno-Kuźnicze w Ustroniu. Po zrezygnowaniu z obowiązków zawodowych w instytucji państwowej, zajęła się gospodarstwem parafialnym w Parafii św. Klemensa za czasów proboszcza ks. kanonika Leopolda Zielaski. Stamtąd przeszła na emeryturę.

Wiele lat opiekowała się swoją matką, która jako wdowa dożyła sędziwego wieku 94 lat. Była koleżanką moich rodziców. Ponieważ moja mama ponad 47 nie mogła się poruszać, po wypadku została kaleką, p. Basia często ją odwiedzała. Dzięki jej życzliwemu pośrednictwu i przychylności proboszcza, udało się wypożyczyć specjalny wózek inwalidzki, co było pięk-

nym przykładem gestu ekumenicznego w latach 80.

Uroczystość pogrzebową prowadził ks. kanonik Antoni Sapota w kościele pw. św. Klemensa. W czasie kazania żałobnego powiedział, iż zmarła była osobą głęboko wierzącą, stale wzrastała duchowo, często przyjmowała eucharystię w kościele. Od czasu, kiedy nie potrafiła się sprawnie poruszać, zapraszała duchownych do domu. Wcześniej kościół stanowił dla niej oazę ciszy i spokoju, gdzie mogła w atmosferze chrześcijańskiej zadumy uczestniczyć w niedzielnych i tygodniowych mszach świętych. Swoje niedomagania przyjmowała z pokorą. Do końca bardzo sprawną umysłowo, dobrze czuła się w towarzystwie członków ustrońskiej rodziny Radia Maryja. Odeszła nagle, nieprzewidzianie, tak jakby nikomu nie chcąc być ciężarem. Dla bliskich jednak takie odejście jest nie tylko ogromnym zaskoczeniem, ale wielkim przeżyciem.

Barbara Kryś, w wieku 84 lat, spoczęła na miejscowym cmentarzu katolickim 26 marca 2011 r. w otoczeniu członków rodziny, wielu przyjaciół i sąsiadów, którzy swoją obecnością, pomimo niesprzyjającej aury, wyrazili chęć oddania hołdu jej pamięci.

Elżbieta Sikora

W dawnym **USTRONIU**

Rodzinka Pasterny z Lipowca. Ten mały kawaler po prawej to ja, Wiktor Pasterny w wieku 4 lat. Z drugiej strony siostrzyczka Marysia Wyleżuch - 7 lat na rękach siostrzyczka Helenka Ogrocki - 2 lata. Ta młoda dama to nasza kochana mama Helena Pasterny zd. Podzorny. Zdjęcie zrobione w 1944 r. Dziewczynka w bieli ze świecą to siostra Marysia 3 lata później podczas I komunii świętej.





Widok na Czantorię z Małej Czantorii.

Fot. A. Georg

TRAWERSOWANIE CZANTORII

Wiosna w pełni sprzyja górskim wędrówkom. Od lat pasjonowało mnie trawersowanie naszych ustroniskich gór, z północy na południe, z zachodu na wschód. W ostatnią niedzielę postanowiłem przetrawersować pasmo Małej Czantorii i Czantorii z północy na południe.

Wyruszyłem z Rynku trasą oznakowaną górkim szlakiem turystycznym żółtym: ulicami: 9 Listopada, Spacerową, Myśliwską (przekraczając szosę szybkiego ruchu Katowice – Wisła), na Kympe u Jonka i dalej do pola biwakowego (ok. 1 godzina). Dalej trasa wiedzie za znakami żółtymi przez las, trawersując północne stoki Małej Czantorii ze wschodu na zachód, i wychodzi na grzą zachodnią, gdzie dochodzimy do górkiego szlaku turystycznego czarnego z Goleyszowa. Za tym szlakiem dochodzimy na zachodni wierzchołek Małej Czantorii 864 m n. p. m., N 49° 41' 568", E 018° 46' 436" (ok. 1 godzina 15 minut od biwaku). Dalej za szlakiem czarnym idziemy na południe na siodło pomiędzy Małą Czantorią i Czantorią, skąd na wzniesienie, gdzie znajduje się górna stacja wyciągu narciarskiego z Poniwca, by następnie obniżyć się do następnego siodła. Stąd podchodzimy stromo na szczytowy grzbiet Czantorii, którym idąc na południe obok schroniska czeskiego na szczyt Czantorii (Vel'kej Cantoryji) 995 m n. p. m. N 49° 40' 738", E 018° 48' 284" (ok. 1 godzina z Małej Czantorii).

Tym razem poszedłem trochę inaczej, to znaczy przez Wygon. Idąc od biwaku U Jonka idziemy za szlakiem żółtym, trawersując zbocza Małej Czantorii ze wschodu na zachód, docieramy w połowie tego trawersowania do drogi leśnej trawersującej te zbocza w odwrotnym kierunku, czyli z zachodu – na wschód. W miejscu przecięcia się szlaku żółtego z tą drogą leśną, skręcamy w lewo i za tą drogą wychodzimy na Wygon, skąd rozciąga się widok na pasmo Lipowskiego Gronia, Równicy,

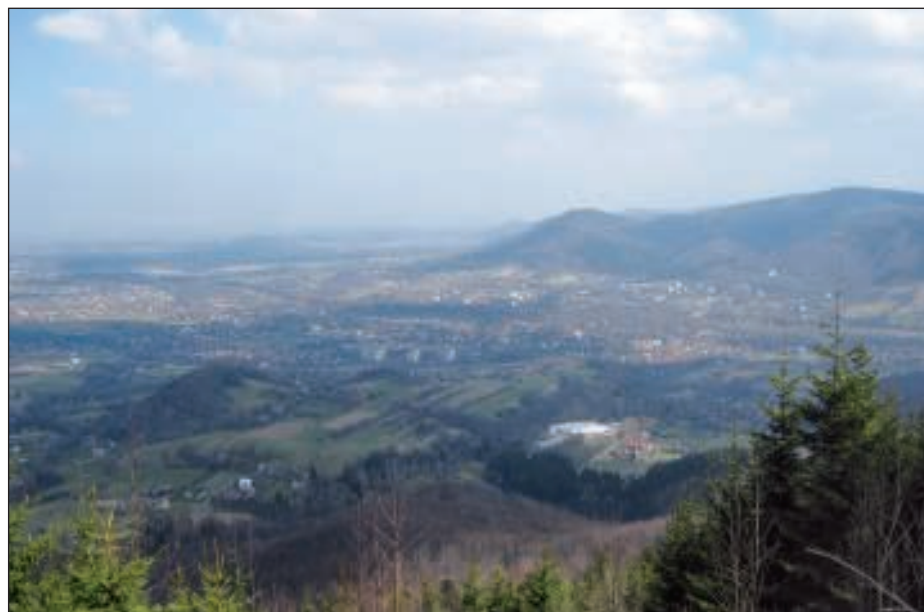
Orłowej, a nawet Klimczoka i Magury oraz Skrzycznego. Idąc za tą drogą dalej dosłownie kilkanaście metrów za zakretem po prawej stronie w młodniku znajdziemy (w zniszczonym jego ogrodzeniu) początek ścieżki wiodącej nas przez kilkadziesiąt metrów, w tym młodniku, na polanę, miejsce startu lotniarzy. Uwaga! Wchodzenie na podest startowy niebezpieczne z uwagi na spróchniałe deski podestu, grożące załamaniem się. Z tego miejsca rozciąga się wspaniały widok w kierunku północnym na Ustron, Hermanice, Nierodzim aż do Skoczowa i dalej na Pogórze Cieszyńskie, aż po krańce Bielska. Patrząc na wprost (w kierunku wschodnim) widzimy centrum Ustronia i Zawodzie, panoramę Lipowskiego Gronia i Równicy. Po powrocie na ścieżkę na Wygonie idziemy w prawo w górę w kierunku zachodnim przez las. Po lewej stronie widok na Czantorię. Po

ok. 500 m dochodzi się na główny wierzchołek (wschodni) Małej Czantorii 866 m n. p. m. (oznaczony betonowym słupem triangulacyjnym trójnożnym), N 049° 41' 656", E 018° 46' 624". Stąd z polany podszczytowej rozciąga się wspaniały widok na zachód i północ w kierunku Cieszyna, Goleyszowa i Cisownicy. Obniżając się w kierunku zachodnim przechodząc przez las podchodzimy na wierzchołek Małej Czantorii 864 m n. p. m. (wierzchołek zachodni), N 49° 41' 568", E 018° 46' 436".

Tu przy drogowskazie turystycznym Mała Czantoria (mylnie podana wysokość 885 m n. p. m.) spotykamy czarne znaki szlaku turystycznego. I za nimi jak opisałem powyżej dochodzimy (po 1 godzinie marszu) na szczyt Czantorii (Vel'kej Cantoryje) 995 m n. p. m. N 49° 40' 738", E 018° 48' 284".

Dalsze trawersowanie Czantorii z północy na południe wiedzie górkim szlakiem turystycznym czerwonym za którym mocno się obniżając (po 30 minutach marszu) dochodzimy na przełęcz Beskidek 718 m n. p. m. (północna przełęcz, tu znajduje się stacja turystyczna „Światowid”). Na przełęczy skręcamy w lewo, by idąc drogą polną utwardzoną, z płyt ażurowanych i asfaltową jezdnią zejść w kierunku najpierw wschodnim, a następnie północnym przez osiedla: Do Kuczy, Krzysztofka, Do Lyszczeny, Za Przygon, Bucznik, Do Krzywy, do doliny Gahury. Ulicą Gahura obok dyrekcji Zakładów Górniczych (Kamieniołomów) i hodowli pstrąga potokowego dochodzimy do Wisły Obłazca. Po przekroczeniu torów kolejowych Wisła – Katowice, koło stacji kolejowej Wisła – Obłaziec, idąc kilkaset metrów drogą główną z Wisły do Ustronia skręcamy w prawo na ścieżkę rowerową na wale Wisły, którą przez Polanę dochodzimy do ul. Grażyńskiego i do Rynku.

Całość trasy trawersowania pasma Czantorii, z dojściem i zejściem wynosi ok. 25 km, przy przewyższeniu + 835 m, - 835 m. Czas przejścia od 6 - 9 godzin. Trasa należy do średnio trudnych, ale jest lekko wyczerpująca. **Andrzej Georg**



Widok na Ustron z Wygonu.

Fot. A. Georg



TRAGEDIA NA TRASIE

Rajd Świdnicki-Krause (dawniej Elmot) został przerwany po 12 odcinku specjalnym. W wyniku obrażeń poniesionych w wypadku zmarł kierowca rajdowy. Organizatorzy podjęli decyzję o przerwaniu drugiej rundy Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski 2011.

9 kwietnia po pierwszym dniu rajdu klasyfikacja przedstawiała się następująco:

1. B. Bouffier, X. Panserip (Peugeot 207 Super 2000) 39:12,4
2. T. Kuchar, D. Dymurski (Mitsubishi Lancer Evo) 39:46,8
3. G. Grzyb, D. Siatkowski (Peugeot 207 Super 2000) 39:50,5
4. M. Sołowow, M. Baran (Ford Fiesta S 2000) 39:53,9
5. K. Kajetanowicz, J. Baran (Subaru Impreza TMR) 40:01,6
6. L. Kuzaj, J. Gerber (Mitsubishi Lancer Evo X) 40:02,7

10 kwietnia o godz. 9 załogi wyruszyły na pierwszy odcinek specjalny Michałkowa – Walim. Przed nimi było sześć prób, metę w Świdnicy przewidziano na godz. 15.30. Panowała słoneczna pogoda i zapowiadał się pasjonujący dzień. Jednak już po godzinie 10 doszło do tragedii. Na odcinku specjalnym nr 11 Wolibórz – Jodłownik załoga nr 46 kilkaset metrów po starcie wypadła z trasy i uderzyła w drzewo stroną kierowcy. Uderzenie było tak silne, że Sylwester Olszewski

doznał poważnych obrażeń. Natychmiast rozpoczęto procedurę ratunkową. Kierowcę zabrała karetka, która przewiozła zawodnika do helikoptera ratunkowego. Rajdowiec nie odzyskał przytomności i zmarł zanim przetransportowano go do szpitala. Pilotem był Michał Catek, który karetką pogotowia został odwieziony do szpitala w Polanicy Zdroju. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

O godz. 12.00 zespół ratunkowy poinformował lekarza zawodów o zgonie kierowcy. Natychmiast po tej informacji zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Zespołu Sędziów Sportowych. Na wniosek dyrektora zawodów decyzją ZSS rajd został zakończony po pierwszej sekcji. Odwołane zostały uroczystości związane z zakończeniem Rajdu.

Po drugim dniu zawodów również prowadził Bouffier, przed jadącą mitsubishi załogą Bębenek-Bębenek oraz Kajetanowiczem, Kuzajem, Sołowowem i Kucharem. Ostateczna klasyfikacja: Bouffier, Sołowow, Kuchar, Kajetanowicz, Kuzaj, Bębenek. Załoga LOTOS Dynamic Rally Team ustronńskiego mistrza po 10 rozegranych odcinkach specjalnych zajęła 1. miejsce w grupie N i czwarte w klasyfikacji generalnej, tracąc zaledwie 0,1 sekundy do podium. Po dwóch rundach Kajetan Kajetanowicz jest liderem mistrzostw Polski. (mn)

WIOSENNE OGRODY W ZBIORACH MARII SKALICKIEJ

W środę, 27 kwietnia o godz. 17 w Oddziale Muzeum Ustronńskiego „Zbiory Marii Skalickiej” odbędzie się spotkanie z Magdaleną Jendrysik, studiującą na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie, kierunku projektowanie ogrodów. Temat spotkania: „Wiosenne ogrody”.

* * *

WAKACYJNE DYŻURY PRZEDSZKOLI

W okresie wakacji dzieci przedszkolne będą mogły korzystać z opieki przedszkolnej w lipcu w Przedszkolu nr 7 na Manhatanie i w sierpniu w P-6 w Nierodzimiu

* * *

SPOTKANIE W MUZEUM

„Pytań kilka do naczelnika Włodzimierza Gołkowskiego na temat jego dokonań w pełnym ciekawostek życiu”. Spotkanie jubileuszowe w Muzeum Ustronńskim, sobota, 30 kwietnia, godz. 16.00.

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW

18 kwietnia (poniedziałek) o godz. 17 w sali OSP Ustron Lipowiec odbędzie się zebranie mieszkańców dzielnicy Lipowiec.

* * *

POSZUKIWANA MONOGRAFIA

Ponieważ pierwszego tomu monografii Ustronia od dawna nie ma już w sprzedaży, a nieraz pojawiają się osoby bardzo zainteresowane kupnem tej książki, prosimy chętnych o jej odsprzedaż w cenie zakupu w Muzeum Ustronńskim.



Zapraszamy
do **CUKIERNI**
przy ul. Daszyńskiego 12
(naprzeciwko kościoła katolickiego)
Wiślańska „Janeczka”
w Ustroniu!

Przyjmujemy zamówienia
na ciasta, ciasteczka świąteczne
i torty komunijne.

**Prosty kredyt
na specjalne
okazje!**

Weź przyjazny kredyt
i zrealizuj plany!

getinbank
BANK TWYCH WZGLĘDÓW

www.getinbank.pl

Ustroń, Rynek, tel. 33 854 25 22

Kredyt
1000 zł
kasa
100 zł

*Kredyt 1000 zł do wypłaty w wysokości 1000 zł przez 12 miesięcy, 0% do kredytu getinbankowego oprocentowania w wysokości 1000 zł na okres 12 miesięcy z oprocentowaniem 6,99%, prowizja 4,99%, koszty i ubezpieczenia, wyjątek 49,99%. Dodatkowe warunki w oddziale.
Jedyną caplą Getin Bank S.A.



Ustroń
ul. Cieszyńska 1
tel. 033 854-33-34

**boazerie, podłogi
rolety, karnisze
drzwi
korek, siding**

BIELIZNA
damska i męska

Ustroń ul. M. Konopnickiej 19D - (za Lidlem)

LIKwidACJA SKLEPU

**WYPRZEDAŻ
TOWARU**

czynne: pon - pt 9-17, sob 9-13

OGŁOSZENIE o wyłożeniu do publicznego wglądu

- projektów zmian fragmentów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustroń zatwierdzonego uchwałą Rady Miasta Ustroń Nr XXXI/269/2005 z dnia 7 kwietnia 2005 r. opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Woj. Śląskiego nr 64, poz. 1668 z 23. 05. 2005 r. ,

- w Ustroniu w rejonie ulic Cieszyńskiej, Stawowej, Tartacznej, Spółdzielczej, Daszyńskiego, Strażackiej, Ogrodowej, A.Brody oraz projektowanego odcinka ulicy zbiorczej łączącej ul. A.Brody z ul. Cieszyńską

- w Ustroniu w rejonie ulic A.Brody, Grażyńskiego, al. Legionów, Parkowej, Hutniczej, 3 Maja, Partyzantów oraz projektowanego odcinka ulicy zbiorczej łączącej ul. Partyzantów z ul. A.Brody

Na podstawie art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 z późniejszymi zmianami), w związku z art. 4 ust. 2 ustawy nowelizującej dnia 25 czerwca 2010r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami i odpowiednio Uchwał Rady Miasta Ustroń Nr XXXIV/383/2009 z dnia 25 czerwca 2009 r., Nr XXXV/400/2009 z dnia 27 sierpnia 2009 r. Nr XXXIV/384/2009 z dnia 25 czerwca 2009 r. oraz art. 39 ust. 1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199, poz. 1227 ze zm.),

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

- projektów zmian fragmentów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustroń zatwierdzonego uchwałą

Rady Miasta Ustroń Nr XXXI/269/2005 z dnia 7 kwietnia 2005 r. opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Woj. Śląskiego nr 64, poz. 1668 z 23. 05. 2005 r. ,

- w Ustroniu w rejonie ulic Cieszyńskiej, Stawowej, Tartacznej, Spółdzielczej, Daszyńskiego, Strażackiej, Ogrodowej, A.Brody oraz projektowanego odcinka ulicy zbiorczej łączącej ul. A.Brody z ul. Cieszyńską

- w Ustroniu w rejonie ulic A.Brody, Grażyńskiego, al. Legionów, Parkowej, Hutniczej, 3 Maja, Partyzantów oraz projektowanego odcinka ulicy zbiorczej łączącej ul. Partyzantów z ul. A.Brody wraz z prognozami oddziaływania na środowisko

**w dniach od 21 kwietnia 2011 r. do 24 maja 2011 r.
w siedzibie Urzędu Miasta Ustroń (pok. nr 31)
w godzinach od 9.00 do 14.00**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w w/w projektach planów miejscowych rozwiązaniami odbędzie się w dniu **6 maja 2011 r. w sali sesyjnej Urzędu Miasta Ustroń o godzinie 14.30**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 w/w ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust. 3 w/w ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Ustroń, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **21 czerwca 2011 r.**

**w.z Burmistrza
Jolanta Krajewska
Zastępca Burmistrza**

LEKARZ RODZINNY dr Marek Wiecha ZAPRASZA



MEDIKOOL
CENTRUM ZDROWIA

Jako wieloletni lekarz rodzinny z Ustronia chciałbym przybliżyć swoim byłym pacjentom nową przychodnię, w której obecnie pracuję jako Lekarz Rodzinny POZ.

Otóż niedawno w Skoczowie, przy ul. Ciężarowej 54 (obok biurowca Teksidu) została otwarta nowa placówka Centrum Zdrowia Medikool.

Muszę z przyjemnością stwierdzić, że jest to najnowocześniejsza przychodnia, w jakiej miałem zaszczyt pracować w swojej dotychczasowej 27-letniej karierze zawodowej.

Centrum Zdrowia Medikool jest placówką wyposażoną w sprzęt najnowszej generacji (o którym na razie może tylko pomarzyć niejeden szpital), ma pełny wachlarz poradni specjalistycznych w tym niektóre z nich - preluksacyjna, proktologiczna, onkologiczna, nefrologiczna i reumatologiczna są tutaj jedynymi w całym powiecie cieszyńskim, którym udało się zdobyć kontrakt z NFZ, dzięki czemu pacjenci mają w nich dostęp do bezpłatnych badań i leczenia. Pozostałe Poradnie leczące pacjentów w ramach bezpłatnych usług na mocy kontraktu z NFZ to: Neurologiczna, Urologiczna, Laryngologiczna, Logopedyczna, Poradnia Leczenia Wad Postawy u dzieci i młodzieży, Poradnia Ortopedii i Traumatologii, Poradnia Chorób Płuc i Gruzlicy, Poradnia Okulistyczna, Chirurgiczna,

Położniczo-Ginekologiczna i Poradnia Zdrowia Psychicznego. Ponadto posiadamy Poradnię Medycyny Pracy, Kardiologiczną oraz Endokrynologiczną. Wykonujemy bezpłatne badania Cytologiczne, EKG, RR i RTG. Ponadto są dostępne badania laboratoryjne w pełnym zakresie, badania Prenatalne, Spirometria, Audiometria, Psychotesty, Wibracje, USG 4D i Doppler Duplex. UKG (echo serca).

Nasza nowa placówka działa od niedawna i wciąż jest rozwijana. W niedługiej przyszłości zostanie tu otwarty duży kompleks rehabilitacji z pełnym zakresem fizykoterapii.

Wciąż przychodzą do nas nowi pacjenci ze Skoczowa, okolicznych miast i wsi. Dlatego też serdecznie zapraszam do nas moich wszystkich pacjentów z Ustronia, których było mi dane leczyć przez 18 lat. Miło byłoby mi znowu z Wami się spotkać i ponownie objąć profilaktyką oraz leczeniem.

Zapraszamy też ludzi młodych. To u nich, znając różnorakie obciążenia, możemy w porę rozpocząć profilaktykę wielu groźnych chorób, które obecnie nękają coraz młodszych pacjentów.

**Centrum Zdrowia Medikool, ul. Ciężarowa 54, Skoczów (obok biurowca Teksidu)
tel. 33 855 77 55, 33 853 84 80**

LISTY DO REDAKCJI

ŻYC GODNIE (o Krystynie Bochenek)

Tragicznie zmarła w katastrofie pod Smoleńskiem w dniu 10.04.2010 Wicemarszałek Senatu, dziennikarka Polskiego Radia Katowice, Krystyna Bochenek spotkała się z ustroniakami 18 kwietnia 2008 roku w MDK „Prażakówka” na zaproszenie Towarzystwa Miłośników Ustronia.

Po kilkugodzinnym interesującym spotkaniu jako jedyny za-
dałem Pani Marszałek pytanie, które cytuję ze swoich notatek:
„z Pani wystąpienia wynika, że całe życie przyświecało Pani
hasło, aby żyć godnie, a to przekształciło się, stało się podstawą
Pani życiowych sukcesów, życiowego spełnienia się. Czy Pani to
potwierdza?”

Nie wiem co mi odpowiedziała, bo w gwarze sali nie mogłem
dosłyszeć odpowiedzi. Dlatego po spotkaniu prosząc o autograf
na druk zaproszenia ponowilem pytanie. Uśmiechnęła się, nie
odpowiedziała jednoznacznie. Zapewne zdziwiło ją to pytanie.
Chyba nie czuła się w pełni spełniona. Ze względu na swój tem-
perament, jak mówiła: „zawsze gdzieś mnie gnało”. Miała tyle
nowych pomysłów, katastrofa w dniu 10 kwietnia 2010 roku plany
te przerwała.

Henryk Słaby

* * *

NECZYNNE BANKOMATY

Zgodnie z prawem Murphy'ego bankomaty są nieczynne wtedy,
kiedy właśnie pilnie, w tej chwili, potrzebujesz gotówki. Sytuacja
taka zdarza się, niestety często w przypadku ustronńskich bankoma-
tów PKO. Nurtuje mnie od dawna pytanie o przyczyny tych awarii
i byłbym wdzięczny kierownictwu ustronńskiego oddziału banku za
informację. Wykluczam uszkodzenie bankomatu, bo nie widziałem
demontażu urządzeń ani jakichkolwiek działań wskazujących na
ich naprawę (zwłaszcza obydwu jednocześnie). Nie dopuszczam
również myśli, że co kilka dni czy tygodni następuje awaria sys-
temu, bo co to za bank i co to za system. Powodem nie są również
braki w zasilaniu energią elektryczną, bo informacja o tym, że nie
dostanę moich pieniędzy jest wyświetlana na ekranie. Przyczyną
nie mogą być również jakieś informatyczne procedury sprawdza-
nia działania systemu, bo jest oczywiste, że tego typu kontroli nikt
rozsądny nie dokonuje w środku dnia. Inną przyczynę, jaką mi
podpowiada rozum również odrzucam, bo przecież niemożliwe,
aby pracownik odpowiedzialny za funkcjonowanie bankomatów
zapomniał uzupełnić zapasy banknotów, nie włożył nowej rolki
papieru dla wydruku lub nie wymienił zużytego tuszu w drukarce.
Taka sytuacja mogłaby się zdarzyć raz, dwa razy, ale nie co kilka
tygodni, często w obu bankomatach jednocześnie. W czasach tak
silnej konkurencji na rynku usług bankowych dziwi lekceważenie

klienta a ja tracę powoli zaufanie do banku, który, dysponując
moimi oszczędnościami, zarabia na tym od kilkudziesięciu
lat. Jeżeli dodać do tego zupełnie nieudaną akcję reklamową
z udziałem (ponad 3 mln zł do ręki) niepoważnego celebryty, to
trudno się dziwić, że szukam alternatywy. Zatem proszę o udzie-
lenie mi informacji o przyczynach częstych awarii ustronńskich
bankomatów.
(nazwisko do wiadomości Redakcji)

Rzeka fantazji

Niewielka góra - korzystaj z okazji i upuść wodzy własnej fantazji ...
Zdeptana ścieżka, czasami progi strzeliste świerki, jelenia rogi.

Bo na Skaliczy zameczek stoi od swych wieżyczek mocno się stroi.
Jest baszta krągła, a w niej rój pszczeni zagnieździł się mocno
zeszłej niedzieli,
pilnuje zamku – i co się zowie dla niego osy – sami wrogowie.

Piękny dziedziniec kamieniem kuty – każdy turysta ma mocne buty.
Otwiera kustosz przepiękne wrota mocno zdobione z samego złota.
Oglądasz sale, piękne portale, wielkie obrazy – widok na skale
i nie czuć w nogach zmęczenia wcale.

Zamek cudowny i baszta z bali a otoczony jest z ostrych pali.
W podziemiu nie ma żadnej pieczary, ani groźnego potwora
I tylko grają fanfary dla bogatego sponsora.
Idąc wysoko schodami – na ścianach kobierce,
kunsztownie haftowane za bardzo wielkie serce.

Ten malarz „fantazji” dużo pędzli zużył bo Ustronń swym urokiem
na zamek zasłużył.
„Niebem chmury, rzeką woda bo na zamek teraz moda”.

Śląska Róża

Ustronń 1 kwietnia 2008 r.

NOWOŚCI Biura Podróży **Kropka**
Weekend majowy i czerwcowy – POMYŚL...!
CIEKAWY PROGRAMY WYCIECZEK LUB WCZASY – ATRAKCYJNE CENY!
SUPER TANIE WCZASY AUTOKAREM
Grecja, Bułgaria już od 550 PLN – oferta mama i ja, mini ceny dla dzieci
PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO. TEL. 33 854 14 54
czynne: 9.35 - 17.00, sob. 10.30 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) łupliwy minerał, 4) kaustyczna, 6) element umundurowania, 8) do lutowania, 9) imię żeńskie, 10) teren pod nadzorem, 11) osobiste w banku, 12) część namiotu, 13) ryba karpowata, 14) grecki bóg wojny, 15) do przesiewania mąki, 16) choroba zakaźna znowu aktywna, 17) strachliwe drzewo, 18) dziewczynka z elementarza, 19) tło drukarskie, 20) jesienny znak zodiaku.

PIONOWO: 1) zbędna po obiedzie, 2) dramat Różewicza, 3) zapada w sądzie, 4) miasto w Nowym Meksyku, 5) miasteczka na Krymie, 6) żal o coś, 7) poprzedniczka oboju, 11) jelito, 13) pływają w barszczyku, 14) wyspa koralowa.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 22 kwietnia.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 13:

PIERWIOSNKI

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustronńskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Halina Zahraj** z Ustronia, ul. Źródłana 8. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Wymyśliłem sobie ten artykuł jako wprost idealny do świątecznego, wielkanocnego numeru Ustrońskiej. Temat wydał mi się wręcz wymarzony na Wielkanoc, gdyż zając to jeden z przyrodniczych symboli tych świąt. A przecież od kilku lat staram się przy okazji wielkanocnych i bożonarodzeniowych świąt przedstawiać różne gatunki roślin i zwierząt związanych w różnoraki sposób ze świątecznymi wierzeniami, obrzędami i rytuałami. Ot, tak sobie kiedyś pomyślałem, że może to moje pisanie stanie się dla kogoś jakąś pomocą i argumentem w znalezieniu rozstrzygnięcia odwiecznego i fundamentalnego sporu, który zawiera się w stwierdzeniu: O wyższości Świąt Wielkiej Nocy nad Świętami Bożego Narodzenia (lub też na odwrót, oczywiście).

Niestety, jeden telefon redaktora naczelnego – a proszę mi wierzyć, że kontakt z szefem w moim przypadku nie zdarza się zbyt często – zupełnie pokrzyżował mi szyki i spowodował nagłą zmianę planów. Jednak szef to szef, trzeba się go słuchać! Czytelnik więc otrzymuje ode mnie trochę przedświąteczny „prezent” w postaci „świątecznego” tekstu o „wielkanocnym” zającu.

Dla wszystkich, a zwłaszcza dla dzieci niecierpliwie oczekujących co roku wielkanocnego „zajaczka”, związek zająca z Wielkanocą jest tak oczywisty i trwały, że w zasadzie chyba nikt nie zadaje sobie pytania, któryż to z gatunków – przedstawicieli rodziny zającowatych jest pierwowzorem tego wielkanocnego. Problem tylko z pozoru wydawać się może wydumany i błahy, ale w sumie wyróżnia się blisko 60 gatunków zającowatych, często do siebie podobnych, ale równie często bardzo się od siebie różniących – jest więc z czego wybierać. Wszystkie zającowate można opisać jako średniej wielkości zwierzęta, mające długie, spiczaste uszy i krótki, puszysty ogon, z tylnymi nogami znacznie dłuższymi od przednich, co pozwala im się poruszać długimi susami, rozwijając przy tym całkiem niezłą prędkość. Postanowiłem ułatwić sobie sprawę i założyłem, że bohaterem wielkanocnych kartek z życzeniami (tudzież pozostałej świątecznej ikonografii) oraz jakże oczekiwanym przez wszystkie dzieciaki dostarczycielem upominków w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych (hm, niektórzy twierdzą, że w drugi), jest nasz rodzimy zając szarak. Przyjrzyjmy się zatem nieco bliżej zwierzętom tego gatunku, tym bardziej, że w popularnym i rozpowszechnionym obrazie zająca zdecydowanie dominują trzy jakże charakterystyczne, wręcz przysłowiowe cechy: przede wszystkim tchórzliwość, później niezwykła szybkość biegu-ucieczki, a wreszcie niezła jak na zwierzę tych gabarytów rozrodczość.

Zając szarak ma wydłużony tułów, a długość ciała dorosłych osobników osiąga od 50 do 75 cm, z czego 7-11 cm „zajmuje” ogon (w myśliwskim żargonie zwany omykiem). Przy mniej więcej 30 cm wysokości, waga zająca waha się od 3 do 6 kg. Charakterystyczne uszy (słuchy) są dłuższe od głowy. Długie tylne nogi (skoki) pozwalają osiągnąć szarakowi imponującą szybkość nawet 70-80 kilometrów na godzinę. Futro (turzyca) naszego zająca ma maskujący, bo zbliżony do podłoża szarobrazowy kolor, przy czym sam ogon jest od góry ciemny, prawie czarny, a od spodu biały. Latem futro jest rzadsze i ciemniej wybarwione niż zimą.

Zając szarak występuje w całej Europie, z wyjątkiem Półwyspu Iberyjskiego, północnych części Półwyspu Skandynawskiego oraz północnej części Rosji, sięgając na wschodzie do rzeki Ob. Ten naturalny zasięg jest zaburzony poprzez wprowadzenie, czyli sztuczne wprowadzenie europejskiego gatunku zająca na inne kontynenty, w tym również do Australii, chociaż akurat dla tego państwa-kontynentu znacznie większe i niespodziewane konsekwencje miało sprowadzenie w połowie XIX wieku spokrewnionego z zającem królika.

Zając szarak żyje na łąkach i polach oraz w lasach liściastych. Wiosną i latem jego pokarmem są nadziemne części różnych roślin

oraz ich nasiona i owoce. Jesienią w diecie zaczynają przeważać korzonki i inne podziemne części roślin, natomiast zimą – kora drzew i krzewów oraz ich pączki. Nieco mało sympatyczną – z naszego punktu widzenia – cechą zająca jest zjadanie... własnych odchodów. Znane nam okrągławe i lekko spłaszczone, twarde bobki, które możemy napotkać w lasach i na polach, to odchody po powtórny przetrawieniu. Pierwszym produktem trawienia jest miękki kał, który zawiera sporo niestrawionych resztek pożywienia. Zjadając swój kał zając dwukrotnie trawi około 80% pokarmu, co oczywiście jest bardzo korzystne przy niezbyt kalorycznym, roślinnym menu.

W odróżnieniu np. od królików, zające nie kopią nor, a noce spędzają w płytkich, wyleżanych nieckach (kotlinach). Są to zwie-

rzęta czujne i chociaż mają raczej słaby wzrok, to doskonale reagują na ruch i to nawet ze znacznej odległości. Ich obronną strategią jest znieruchomieć i czekać, aż zagrożenie minie, a w razie czego rzucić się do błyskawicznej ucieczki. Mało który z licznych wrogów zająca (lis, wilk, ryś, pies, jastrząb, puchacz, orzeł przedni) jest w stanie dopaść dorosłego i zdrowego, biegnącego co sił w skokach zająca, tym bardziej, że szaraki potrafią w pełnym biegu skrócić pod kątem prostym, wyskoczyć w górę na wysokość nawet dwóch

metrów, czy też rzucić się bez wahania do wody, bo są całkiem niezłymi pływakami. Przysłowiowe tchórzostwo i szybkość ucieczki zająca jest więc raczej ostrożnością i umiejętnością przeżycia w niezbyt zającom przyjaznym świecie. Prawdziwa jest natomiast równie przysłowiowa płodność czy też rozrodczość zająca, które mogą się rozmnażać przez blisko 10 miesięcy w roku (od stycznia do września). Samica może mieć w ciągu roku 3-4 mioty po nawet 6 młodych w każdym, a każdy z małych zajączków już po upływie 9-10 miesięcy (jeśli tylko oczywiście dożyje tego wieku) jest gotowy do rozmnażania! A żyć zające mogą długo, nawet 12-13 lat, łatwo więc obliczyć ile w tym czasie każda samica może wydać na świat potomstwa. Zwykle zające żyją jednak na wolności około 5 lat. W trakcie zajączych godów (parkotów) spotykają się nawet spore gromadki tych zwykle mało towarzyskich zwierząt, podczas których dochodzi do akrobatycznych gonitw, harców i podskoków oraz całkiem zaciętych, wręcz krwawych bójek samców (gachów) o spokojnie „dopingujące” je samice.

Zając to zwierzę wspomniane w Piśmie Świętym: Ale spośród tych, które przeżywają połknięty pokarm i mają kopyto rozszczerzone, nie będziecie jedli: wielbłąda, zająca, świstaka, choć bowiem przeżywają, jednak nie mają kopyta rozszczerzonego. Będą one dla was nieczyste (V Księga Mojżeszowa, czyli Księga Powtórzonego Prawa 14,7). Racjonalisci, ateści i językowi puryści oczywiście wskazują, że Biblia mija się w tym miejscu z rzeczywistością, bowiem hebrajskie słowo arnebet w żadnej mierze nie może oznaczać zająca. Zające przecież ani nie należą do przeżuwaczy (jak np. krowy), ani tym bardziej nie mają kopyt.

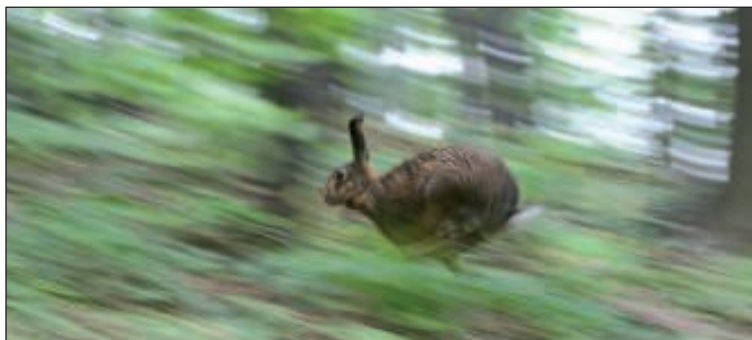
Zając to prawdziwy symbol i wiosny, i chrześcijańskiej Wielkanocy, a to głównie dzięki swej... płodności. Co ma płodność wspólnego ze śmiercią Chrystusa na krzyżu? Zapewne niewiele, a właściwie nic. Za to wiele ma wspólnego ze zmartwychwstaniem Ukrzyżowanego. Zając, tak jak i jajo, to przecież pozostałości dawnych pogańskich obyczajów związanych z obrzędami poświęconymi odrodzeniu i zapewnieniu urodzaju. Dla chrześcijan zając roznoszący i podrzucający wielkanocne prezenty w postaci czekoladowych jaj, to może nie do końca uświadamiane i trochę skomercyzowane połączenie dwóch symboli odrodzenia i zmartwychwstania.

Na zakończenie pozostaje mi życzyć wszystkim Czytelnikom Ustrońskiej spokojnych i błogosławionych nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy i bogatego Zajączka.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

ZAJĄC





Na torze przeszkód.

Fot. W. Suchta

G-2 WALCZY DALEJ

2 kwietnia w hali przy Szkole Podstawowej nr 1 odbyły się eliminacje powiatowe XXXIV edycji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie w Ruchu Drogowym. Ten turniej powiatowy był o tyle ciekawy, że po raz pierwszy Ustronь repre-

zentowała drużyna Szkoły Podstawowej nr 1. Dotychczas w BRD niepodzielnie panowała „dwójka” docierając nawet do finału ogólnopolskiego.

Turniej tak jak w latach ubiegłych składał się z testu wiedzy o przepisach ruchu drogowego oraz z jazdy na rowerze w miasteczku drogowym i na torze przeszkód. Startowały najlepsze w powiecie szkoły podstawowe i gimnazja. Po teście wśród gimnazjów prowadziło G-2 z Ustronia, natomiast wśród szkół podstawowych tyle samo punktów miały drużyny z Wisły Głębiec i SP-1 z Ustronia. O wszystkim rozstrzygnąć miał tor przeszkód i miasteczko drogowo, ale i po tych konkurencjach obie szkoły miały tyle samo punktów i zwyciężyła ta, której trzeci zawodnik miał więcej punktów. Głębiec wyprzedziły SP-1 z Ustronia i to one będą reprezentować nasz powiat w dalszych etapach turnieju. Co ciekawe i Głębiec, i Ustronь prowadzi ten sam nauczyciel Jerzy Wrzecionko. Kolejne miejsca zajęły: 3. Kończyce Wielkie, 4. Dębowiec, 5. Brenna Leśnica, 6. SP-3 Skoczów. Zespół SP-1 wystąpił w składzie: Miłosz Dyka, Krzysztof Bieleś, Szymon

Gogółka. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Robert Maziec z Głębiec, trzeci był K. Bieleś z Ustronia.

- Pracuję w dwóch szkołach, uczę techniki i zajmuję się drużynami BRD. Był taki czas, że robiłem to w trzech szkołach – mówi J. Wrzecionko. - Udało się po wielu latach pokonać drużynę SP-2. Zajmuję się tym już dziesięć lat i szczególną uwagę zwracam na testy. Co do jazdy na rowerze to trzeba się z tym urodzić.

Wśród gimnazjów zgodnie z oczekiwaniami zwyciężyła drużyna G-2 z Ustronia w składzie: Radosław Wojdyła, Łukasz Stoszek, Robert Troszek. Kolejne miejsca zajęły: 2. Dębowiec, 3. Drogomyśl, 4. Zebrzydowice, 5. Brenna, 6. Istebna. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył R. Wojdyła przed R. Troszkiem.

- W poprzednich latach pomagałam prowadzić drużynę BRD i odpowiadałam za teorię – mówi opiekunka drużyny G-2 Dorota Werszner-Krzywoń. - Mam nadzieję, że w tym roku, tak jak w poprzednim dojdziemy do szczytu ogólnopolskiego. Teraz możemy się obawiać bardzo silnej drużyny z Mazańcowic. Obecny skład startuje w gimnazjum po raz pierwszy. Mamy jednak dopływ przeszkolonych w tej dziedzinie w szkole podstawowej. W dwójce BRD to już tradycja.

Ogłoszono wyniki konkursu plastycznego BRD. „Bezpieczna droga do szkoły” to temat dla szkół podstawowych klas I-III: pierwsza nagroda przypadła Agacie Karolonek z SP-1 w Ustroniu. Kolejne miejsca: 2. Emilia Szczotka (SP-3 Cieszyń), 3. Róża Warzecha (SP-1 Ustronь), 4. Anna Łakomska (SP-3 Ustronь), 5. Zuzanna Kostka (SP-1 Ustronь).

Klasy IV-VI miały temat „Widoczny na drodze – widocznie lepszy”. Pierwszą nagrodę zdobyła Patrycja Czerniewska z Kończyce Wielkie. Kolejne miejsca: 2. Wiktoria Kostka (Zamarski), 3. Dominika Kuchajda (Kończyce Wielkie), 4. Klaudia Tysza (SP-1 Ustronь), 5. Filip Leński (SP-1 Ustronь).

W kategorii gimnazjów wyróżnienie otrzymała Klaudia Nowak z Cieszyń, a malowała na temat: „Rowerem, motorem bezpiecznie do celu”.

Prace plastyczne oceniali: Dariusz Gierdal, Magdalena Piechowiak i Katarzyna Raczynska-Targowska z naszej redakcji.

Wojśław Suchta

PIĘKNIE CZYTALI

Finał Miejskiego Konkursu Pięknego Czytania szkół podstawowych odbył się 7 kwietnia w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”. Wzięło w nim udział 22 uczniów, a ich umiejętności oceniało jury w składzie: Krzysztof Krysta – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, przewodniczący, Magdalena Kozłowska – podinspektor Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta, Barbara Nawrotek-Zmijewska – dyrektor domu kultury. Sędziowie postanowili nagrodzić i wyróżnić osoby - klasy I: 1. Filip Babiarz SP-6, 2. Anna Szurman SP-2, 3. Nikola Wróbel SP-1, wyróżnienie: Julia Czapla SP-5, Anna Kłoda SP-2; klasy II: 1. Zuzanna Heller SP-2, 2. Szymon Seklecki SP-1; 3. Katarzyna Górny SP-5, wyróżnienie: Martyna Tesarczyk SP-2, Kinga Górny SP-5; klasy III: 1. Szymon Kamiński SP-1, 2. Monika Oczkowska SP-2, 3. Małgorzata Szewieczek SP-2, wyróżnienie: Ewelina Szczerba SP-6.

Na tegorocznym Miejskim Konkursie Pięknego Czytania wszyscy uczniowie zaprezentowali bardzo wysoki poziom czytania i wykazali się wysokimi umiejętnościami w interpretowaniu tekstów. Opiekunom gratulowano dobrego przygotowania wychowanków. Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe, dyplomy oraz drobne upominki. (mn)

minimax
HURTOWNIA BUDOWLANA

STUDIO FARB I TYNKÓW
BOLIX

minimalne ceny
maksymalny wybór

BOLIX Farba lateksowa (zmywalna) BOLIX CAMERT ONE LATEX 43⁹⁰ zł/20L	BOLIX Blok betonowy, fundamentowy BOLIX 38x23x12 cm 2⁹⁵ zł/100	KNAUF KNAUF-UNIGLATT gładz gipsowa 24⁹⁰ zł/20kg	KNAUF Płyta gipsowa-kartonowa KNAUF 12,5 x 2000 x 1250 mm 15⁹⁰ zł/m²
URSA Włna FIBROTEC KMAX 10 cm 26⁹⁰ zł/25kg	URSA Włókna cementowe samopoziomujące MB MAST MAX 2-20 mm 27⁹⁰ zł/25kg	URSA Włna URSA DF42 w rolce 6,0m² gr. 15 cm 82⁰⁰ zł/rola	

*podane ceny są cenami brutto
*oferta ważna do wyczerpania zapasów

MiniMax Hurtownia Budowlana, 43-450 Ustronь ul. Sportowa 7
tel./fax. +48 33 854 31 22, www.minimax.ustron.pl



No i w końcu doczekaliśmy wiosny!!!

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055.

Kafelkowanie. 504-762-420.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek. 518-201-189.

Skup złomu różnego. 602-221-848.

Bezpłatnie rozliczamy PIT-y. 507-385-375.

Zaopiekuję się dzieckiem. 883-313-671.

Pokój do wynajęcia na dłużej. 505-201-564

Skup aut, kasacja. 518-201-189.

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię. 502-685-400

Pokój do wynajęcia. (33) 854-71-37, 665-875-678

Czyszczenie dywanów.(33) 854-38-39, 602-704-384

Wynajmę lub sprzedam lokal w Ustroniu. 695-527-587

Serwis komputerowy.661-939-023, 607-331-766. www.serwis-ustron.pl

Ustroń. Sprzedam mieszkanie na Manhatanie M2 32m2. 130.000 zł. 695-629-451

Przyjmę do pracy przy sprzedaży okularów przez weekendy. 662-096-340, (33) 854-29-09

Zatrudnię ogrodnika lub osobę z doświadczeniem w pracy w ogrodnictwie. 507-054-163

Kupię strój komunijny dla chłopca – Hermanice. 698-20-88-20

Pokój do wynajęcia. 600-550-554.

Pyszne mięsko - króliki, indyki, kurczaki i jajka wszystko z domowego chowu. Szynki i kielbasy domowe, 510 334 100.

DYŻURY APTEK

13-16.04	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
17-18.04	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
19-20.04	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
21-22.04	111	ul. Skoczowska 111	tel. 856-70-66

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarstwo
 **Lato 2011 już w sprzedaży !!!**
 Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

15.04 godz. 16.00 Sesja popularnonaukowa z okazji 150-lecia Wydziału Gminnego w Ustroniu, Muzeum Ustrońskie.

18.04 godz. 17.00 Koncert Wiosenny Towarzystwa Kształcenia Artystycznego, MDK „Prażakówka”.

19.04 godz. 13.00 Miejski Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych i Solistów, MDK „Prażakówka”.

SPORT

15.04 godz. 11.00 Miejskie Zawody Latawcowe, Stadion KS Kuźnia.

16.04 godz. 15.00 Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - KKS Spójnia Zebrzydowice - stadion Kuźni.

17.04 godz. 11.00 Mecz piłki nożnej KS Nierodzim - LKS Zryw Bąków - stadion w Nierodzimiu.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W Niedzielę Palmową w kościele Dobrego Pasterza proboszcz ks. Alojzy Wencepel przed mszą poprowadził na ośrodku procesję parafian dookoła świątyni. Tak jak w innych ustronkich kościołach katolickich w Polanie święcono palmy - dzieci mniejsze, dorośli nieco bardziej okazałe.

* * *

- Jeździmy szlakiem najpoważniejszych eksporterów jabłek. W zeszłym roku byłem w Chile, w tym w RPA, a na przyszły planowane są Chiny - tłumaczy cel wyjazdu Jerzy Lazar, członek Zarządu Towarzystwa Rozwoju Sądów Karłowych. - Polska produkuje więcej tych owoców niż Chile i RPA razem wzięte. W Chile jest to około 800.000 ton, w RPA 600.000, a u nas w latach dobrego urodzaju produkujemy 1.500.000 ton. Tylko, że my eksportujemy 5-15%, a oni 70%.

* * *

Jan Peszek: Jechałem tu z ciekawością, ponieważ czuję sentyment do pewnej specyficznej percepcji świata ludzi tego regionu. Sporo słyszałem o ziemi cieszyńskiej, wielowyznaniowej, w znacznej części ewangelickiej. Lubię słuchać opowieści Jurka Pilcha. Wierzę, że te strony mają własną twarz, a nie jedną z wielu, wykształconych na kolorowych pismach. Publiczność pokazała swoją inteligencję. Udowodniła, że rozumie tekst i nie jest mydlaną widownią. Żywo reagujący ludzie, czystość odbioru, uczciwość, to jest to, za czym tęsknię i może mi pani wierzyć nie będę tego mówił w innych miejscach.

* * *

Czy czuje się Pan rozczarowany, gdy widzi swojego studenta, grającego w kiepskim filmie? Jan Englert: - Oczywiście to jest rozczarowanie dla pedagoga, gdy okazuje się, że świetnie zapowiadający się talent ma łupież tylko na połowie głowy. Ja rozumiem, że on musi z czegoś żyć, ale jest to rozmiękanie siebie na drobne. Warszawską szkołę opuszcza wiele osób, które zapelniają teatry. Ale sztuka dramatyczna nie ma takiej siły. Postrzega się tych, którzy zaistnieli w kinie. Michał Żebrowski jest rewelacyjnym aktorem teatralnym, który zagrał kilka fantastycznych ról, między innymi w Teatrze Telewizji. I można powiedzieć, że tylko ta ostatnia rola została zapamiętana, bo właśnie po niej wzięto go do „Ogniem i mieczem”.

* * *

Pierwszego dnia wiosny w Ustroniu było pochmurno, wiał lekki wiatr, termometry wskazywały: +3°C. Dość ciepło było 25 marca: +7°C, ale trzy dni później słupek rtęci opadł poniżej zera i zaczął padać śnieg. Kwiecień zaczął się bez słońca, ale ciepło. Popadało piątego, a rankiem 6 kwietnia trawę pokrywał szron. Wiadomo, kwiecień plecień...

Wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Przeżyjmy to jeszcze raz

Są miejsca, w których przeżyliśmy szczególne chwile. Było nam tam dobrze. Wracamy więc we wspomnieniach często do tych miejsc i związanych z nimi przeżyć. W pamięci odtwarzamy wygląd tych miejsc. To, co nas zachwyciło i uszczęśliwiło... Z czasem we wspomnieniach owe szczęśliwe dla nas miejsca stają się coraz piękniejsze. Chcielibyśmy tam wrócić i jeszcze raz przeżyć to szczęście, które kiedyś, właśnie tam, stało się naszym udziałem.

Mijają lata. Wreszcie nadarza się okazja, aby znowu pojechać w owo piękne i szczęśliwe dla nas miejsce. Jedziemy pełni nadziei, że spełnią się nasze oczekiwania. Damy się znowu oczarować pięknem tego miejsca i znowu jak kiedyś będziemy tu szczęśliwi... Dojechaliśmy na miejsce... A właściwie przejechaliśmy obok niego. Miejsce zmieniło się nie do poznania.

Mały, zaciszny hotelik został rozbudowany a na miejscu otaczającego go ogrodu wybudowano centrum handlowe. Zamiast ciszy i spokoju jest ciągły ruch i hałas. Zamiast otwartej przestrzeni jest ciasnota budynków, stojących blisko siebie...

Przeżyliśmy rozczarowanie... Nie udało nam się wrócić do tego, co było. To już przestało istnieć. Wszystko się zmienia. Czasem na lepsze, czasem na gorsze. Uchodzi to nieraz naszej uwadze. Szczególnie wtedy, gdy zmiany zachodzą wolno i na naszych oczach. Te zmiany dostrzegamy za to z łatwością tam, gdzie nas długo nie było. Nie ma powrotu do tego, co było. I to nie tylko dlatego, że wszystko wokół się zmienia, ale także dlatego, że i my sami się zmieniamy. Nie zachwyca nas już to, co dawniej. Nie potrafimy już śmiać się ze starych żartów. Inaczej niż dawniej reagujemy na to, co nas spotyka. To samo, oglądane czy przeżywane drugi raz, okazuje się być czymś innym, czasem zupełnie innym, a w najlepszym wypadku czymś podobnym do tego, co było kiedyś...

Czasem organizujemy sobie podróż pod hasłem: Przeżyjmy to jeszcze raz! I wiele sobie po tej podróży obiecuje-

my. Chcemy wrócić do tego, co było. Chcemy odświeżyć i uzupełnić wspomnienia. To jednak udaje się tylko w części albo nie udaje się wcale. Powroty niosą ze sobą niejedno rozczarowanie. Przy tym niekoniecznie jest to rozczarowanie wynikające z tego, że ulubione miejsce z dawnych lat, jest zaniedbane i brzydsze niż było dawniej. Bywa, i to coraz częściej, że jest ładniejsze i lepiej utrzymane niż kiedyś. Jest jednak inne niż w naszych wspomnieniach i w jakiś sposób nie nasze...

Niejedno chcielibyśmy przeżyć jeszcze raz. Okazuje się to jednak trudne, a właściwie niemożliwe. Nawet wtedy, gdy na wszelkie sposoby staramy się odtworzyć to, co było. Powtarzanie tego samego nigdy się w pełni nie udaje. Jest tak bo świat się zmienia i my się zmieniamy. Pozostaje więc zachować w pamięci miłe i szczęśliwe chwile przeżyte kiedyś, dawno i liczby na to, że będzie nam dane jeszcze przeżyć kolejne, takie chwile. Choć nie będą one takie same, ale może będą podobne do tych, przeżytych kiedyś... Najważniejsze jednak, aby te dni, które są przed nami przyniosły nam jak najwięcej dobra i szczęścia.

Jerzy Bór

FELIETON

Pasja

Podobno jak byłem w wieku niemowlęcym, to w okresie Wielkiego Postu, gdy moja mama zaczynała śpiewać pieśń pasyjną „Ludu, mój ludu, cóżem ci uczynił...”, to robiłem usta w podkówkę i zaczynałem płakać. Moja Babcia opisując to zdarzenie, w pisany dla mnie pamiętniku, dawała do zrozumienia, że jako jej pierworodny wnuczek, byłem od małości bardzo mądry i jakoby wszystko już wtedy rozumiałem. Minęło ponad sześćdziesiąt lat i doszedłem do wniosku, że pasja, czyli opisane w Ewangeliach cierpienie Jezusa, to jeden z głównych motywów chrześcijańskiej pobożności.

Na krzyżu w Polanie, ufundowanym przez ustrońskich hutników z Arcyksiążęcej Hildegardy huty w Trzyńcu, na tablicy pamiątkowej czytamy:

„Nie
opuszczaj
momentu przez
bieg życia swego
Bez rozmyślenia Męki
Zbawiciela Twego
Bo gdy o Męce Pańskiej myśl
będzie codzienną
Za to cię czeka w Niebie
zapłata zbawienna”.

R.P. 1885

Udałem się z parafialną pielgrzymką do Kalwarii Zebrzydowskiej, aby wziąć udział w nabożeństwie Drogi Krzyżowej, na liczących już ponad 400 lat drózkach.

Trzeba tu zaznaczyć, że Kalwaria Zebrzydowska znalazła się na liście Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO. W Polsce na tej liście jest tylko kilkanaście obiektów. Z obiektów sakralnych to tylko Kalwaria oraz Kościoły Pokoju w Świdnicy i Jaworze.

Ostatnio zamieściłem w parafialnej gazecie cykl artykułów o miejscach związanych z Janem Pawłem II. Pisałem m. in. właśnie o Kalwarii Zebrzydowskiej. Zagadnął mnie tydzień temu znany powszechnie mieszkaniec Ustronia, Jan Waszek, szef kominarzy, który pochwalił się, że jego dziadek wielokrotnie był przewodnikiem grupy pielgrzymów z Jaworza k. Bielska właśnie do Kalwarii Zebrzydowskiej na odbywające się tam co roku, w Wielkim Tygodniu, misteria pasyjne. Znana jest powszechnie historia Asysty Cieszyńskiej, która jako najstarsza zdobyła prawo pierwszeństwa wśród wszystkich asyst w obchodach maryjnych Święta Wniebowzięcia. Właśnie nakładem Asysty Cieszyńskiej ufundowana została w 1936 roku, zbudowana z kamienia ciosanego, Kaplica Namaszczenia, na Drodze Krzyżowej w Kalwarii. W kaplicy obejrzałem trzy tablice: „Kaplicę tę ufundowała Asysta Cieszyńska R.P. 1936”, „Pamięci Karola Martinka, w latach 1907 – 1962 kierownika męskiej Asysty Cieszyńskiej”, „Pamięci Marii Brannej, w latach 1934 – 1984 kierowniczki żeńskiej Asysty Cieszyńskiej...”. Widać, że ze Śląska Cieszyńskiego ludzie potrafili przez ponad pięćdziesiąt lat uczestniczyć w pielgrzymowaniu do Kalwarii Zebrzydowskiej.

Mamy już za sobą tegoroczne oba Ekumeniczne Koncerty Pieśni Pasyjnej w wykonaniu Ustrońskiego Chóru Ewangelickiego pod dyrekcją Krystyny Gibiec i Katolickiego Chóru „Ave” pod dyrekcją Alicji Adamczyk. Kto nie był, choćby na jednym koncercie, niech żałuje. Pieśni pasyjne śpiewane wspólnie przez chórystów obu chórow wypadły chyba najlepiej. Moją duszą wstrząsnęła pieśń „Byłeś tam”, wywołując w niej drżenie. Mini recital organowy stanowiło wykonanie „Kanonu” Paschelbela i Toccaty i fugi d - mol – Jana Sebastiana Bacha. Miłą niespodzianką, było to, że gdy pojawiła się przed widownią wykonawczyni, tego mini recitalu Marta

Mościcka, okazało się, że jest zaledwie kilkunastoletnią artystką.

Cieszymy się, że ekumeniczne koncerty pieśni pasyjnej, jak to zauważył ks. proboszcz Antoni Sapota, w obecności obu chórow i księdza radcy Piotra Wowrego, proboszcza parafii ewangelickiej, wpisują się w hasło wspólnego projektu współfinansowanego z środków UE, „Ekumenizm nośnikami kultury”. Trwają już pierwsze roboty budowlane w kościele katolickim i wokół kościoła ewangelickiego. Aż miło popatrzeć jak UE wspiera finansowo te prace. Właśnie, od chwili wejścia do wspólnot europejskich, sceptycy przestrzegają nas, że zostaniemy zmuszeni do wyrzeczenia się swojej tożsamości, swoich korzeni chrześcijańskich. Na potwierdzenie tego podawano, że w Konstytucji Europejskiej nie ma odwołania do Boga, do korzeni chrześcijańskich, a rok temu Trybunał w Strasburgu nakazał rządowi włoskiemu zdjęcie krzyży ze szkół. Dziś mamy już tę sprawę wyjaśnioną. Inni sędziowie tegoż Trybunału, którzy rozpatrywali sprawę, na skutek odwołania rządu włoskiego od tamtego orzeczenia, w poszerzonym składzie tegoż Trybunału orzekli: „Krzyże mogą być w przestrzeni publicznej...jako ...symbole tradycji.” Uff. Dobrze i to. Pierwszy atak na naszą tożsamość chrześcijańską ze strony ateistów, został odparty.

Możemy spokojnie zgodnie z naszą tradycją chrześcijańską patrzeć na krzyż, w miejscach publicznych. Nasi przodkowie fundatorzy krzyża arcyksiążęcy robotnicy w Lipowcu w 1899 roku napisali:

„O, wy wszyscy, którzy
zasmuceni jesteście
przyjdźcie do mnie
a ja was pocieszę”

W najbliższą sobotę w kościele św. Marcina w Międzyrzeczu, o godzinie 15,00 rozpocznie się ich dopiero pierwsze ekumeniczne spotkanie z pieśnią wielkopostną.

I pomyśleć, że u nas w Ustroniu, to już tradycja.

Andrzej Georg

ZNOWU GONILI WYNIK

Błyskawica Kończyce Wielkie - Nierodzim 1:2 (0:0)

LKS 99 Pruchna - Kuźnia Ustroń 1:0 (0:0)

Nierodzim grał na wyjeździe w Kończycach i praktycznie przez całe spotkanie miał przewagę. Podczas meczu wiał silny wiatr co przeszkadzało zawodnikom. Nasza drużyna grała w pierwszej połowie z wiatrem i stworzyła kilka sytuacji, ale pod bramką brakowało dokładności. Kilka strzałów mija bramkę. Jeden trafia z rzutu wolnego w spojenie słupka z poprzeczką, a strzelał Dawid Szpak. Błyskawica miała jedną stuprocentową sytuację, ale nie wykorzystał jej były zawodnik Kuźni Ustroń Przemysław Piekar.

W drugiej połowie gramy pod wiatr, ale dalej przeważamy. Niestety to Błyskawica strzela pierwszą bramkę w 60 min., a strzał z dystansu był nie do obrony. Z minuty na minutę Nierodzim gra coraz składniej i na efekty nie trzeba długo czekać. W 65 min. prostopadłe podanie otrzymuje D. Szpak, wchodzi w pole karne przed dwoma obrońcami i pewnie strzela. Nierodzim dalej gra swoje i w 75 min. podanie w pole karne otrzymuje Damian Starzyk

i strzela z 11 metrów zwycięską bramkę. Oczywiście Błyskawica chciała wyrównać, miała nawet jedną groźną sytuację podbramkową, jednak to Nierodzim kontrolował grę.

Po meczu trener Nierodzimia **Rafał Dudela** powiedział: - Przed meczem założyliśmy, że gramy o trzy punkty i to udało się zrealizować, choć gra nie do końca wyglądała tak, jak bym sobie tego życzył. Szkoda niewykorzystanych sytuacji w pierwszej połowie, a zdawaliśmy sobie sprawę, że w drugiej będziemy grali pod wiatr i będzie znacznie trudniej. W drugiej połowie nie było jednak tak źle. Co prawda straciliśmy bramkę, ale potem trochę popadł deszcz, wiatr się uspokoił co umożliwiło dokładniejszą grę. Efektem dwie bramki, a wynik można było podwyższyć. Uważam, że w pełni zasłużyliśmy na zwycięstwo. Na pewno o jedną bramkę byliśmy lepsi. Samo spotkanie nie najgorsze zważywszy silnie wiejący wiatr i boisko. Zresztą wszystkie boiska na razie dość

kiepsko wyglądają po zimie i trzeba trochę poczekać. Musimy popracować nad grą w pierwszej fazie spotkania. Nie może być tak, że już w drugim meczu z rzędu musimy gonić wynik.

* * *

Kuźnia jak zwykle miała diabelnego pecha. W taktyce nie przewidziano, że Pruchna strzeli gola, bo przed drużyną gwiazd Kuźni powinni się tylko bronić. Oczywiście wszyscy w Kuźni podkreślają, że w kolejnym przegranym meczu znowu byli lepsi.

Wojśław Suchta

1	KP Beskid 09 Skoczów	34	36:18
2	LKS Pogórze	33	26:15
3	TS Mieszko-Piast Cieszyń	32	27:13
4	LKS 99 Pruchna	31	26:19
5	KS Nierodzim	24	20:18
6	LKS Błyskawica Kończyce W.	20	26:21
7	LKS Orzeł Zabłocie	20	24:26
8	LKS Strażak Dębowiec	16	19:22
9	KS Kuźnia Ustroń	15	16:18
10	LKS Victoria Hażlach	15	20:30
11	LKS Zryw Bąków	15	16:29
12	LKS Beskid Brenna	14	16:26
13	LKS Spójnia Górk Wielkie	13	22:34
14	KKS Spójnia Zebrzydowice	12	26:31

HALOWE ZAWODY

6 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 5 w Ustroniu, jak co roku odbyły się 4. Szkolne Zawody w skoku wwyż. Na 97 uczniów, w konkursie wystartowało ich aż 60! Na salę również w sporej grupie przybyli kibice, w tym rodzice, chcący oglądać swe pociechy. W konkursie uczestniczyli uczniowie z klas od pierwszej do szóstej. Dla większości z nich były to pierwsze kroki stawiane w tej konkurencji, mimo to osiągnięte rezultaty były bardzo dobre. Na wszystkich startujących czekały dyplomy i słodki upominek. Dla pierwszej trójki medale ufundowała wspólnie współpracująca ze szkołą – Rada Rodziców. Dyrektor szkoły, Dominika Jucha wręczała medale i składała gratulacje wszystkim startującym. Organizacją zawodów zajęły się: Jadwiga Konowół, Małgorzata Heller, Anna Dawid oraz Magdalena Kubala, która koordynowała cały przebieg imprezy.

Mimo że szkoła jest mała, zawsze dzieje się w niej coś ciekawego. Oferuje uczniom duży wachlarz zajęć, w których bardzo chętnie uczestniczą.

Wyniki w poszczególnych grupach:

Klasy 1 i 2 dziewczęta: 1. Kinga Górny (105 cm), 2. Katarzyna Górny (90 cm), 3.

Izabela Kunc (90 cm). Klasy 1 i 2 chłopcy: 1. Jakub Polok (100 cm), 2. Piotr Dorosz (95 cm), 3. Szymon Greń (90 cm). Klasy 3 i 4 dziewczęta: 1. Agnieszka Płonka (110 cm), 2. Katarzyna Szewczuk (100 cm), 3. Dominika Szlęk oraz Agnieszka Kunc (po 95 cm). Klasy 3 i 4 chłopcy: 1. Kamil Małjurek (105 cm), 2. Sylwester Ryś (105 cm), 3. Mateusz Zynek (105 cm). Klasy 5 i 6 dziewczęta: 1. Marta Moskała (120

cm), 2. Magdalena Gonska (120 cm), 3. Aleksandra Legierska (120 cm). Klasy 5 i 6 chłopcy: 1. Mateusz Mirga (140 cm), 2. Robert Milewski (140 cm), 3. Michał Galanty (130 cm).

W konkursie wystartowała również Justyna Kłoda, która wyrównała swój rekord życiowy – 155 cm. Klub MKS Ustroń ufundował dla niej medal i nagrodę rzeczową. **(JK)**



Skakano w sali gimnastycznej szkoły w Lipowcu.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpietrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 11.04.2011 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 18.04.2011 r.